

Cena numeru
80 mk.

Cena prenumeraty:
w Łodzi
Miesięcznie „ 1700.
z przes. poczt.
Miesięcznie „ 2000
poza Łodzią egz. 86
Konto Pocztow. Kasy
Oszczęd. 60594
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Adm.
w ŁODZI
Al, Kościuszki 41
TELEFON 28,

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Niedziela, dnia 15 października 1922 roku.

CASINO

Dziś po raz ostatni!

Współczesny Casanova!

DR. MABUZE

Dramat w 6 akt,

Początek przedstawień o g. 3-ej.

CASINO

ZAKŁAD KRAWECKI

Leonarda Hetmana

w Łodzi, ul. Wolczańska 63 prawa ofic. parter

Wykonywa wszelkie roboty w zakres fachu wchodzące, z własnych jak również i po-

wierzonych materiałów.

Wykończenie pierwszorzędne!

SPECJALISTA na roboty futrzane.

(4250B9)

KA-KA-DU

Kabaret artystyczny
pod dyr. WŁ. LINA
Hotel Mauteufel
Zachodnia 43

Program Nr. 2

Udział całego zespołu z Ziminską, Hanuszem Redenem na czele. Po przedstawieniu dancing. Lokal otwarty od 10 do 5 rano (42733S)

Do dzisiejszego numeru obejmującego 10 stron dołączamy „Ilustrowany Dodatek Literacki” oraz „Nowiny Wyborcze Zw. Lud. Nar”

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Reewakuacja.

(wp) Na graniczną stację Stołbce przybył transport wysłany przez delegację polską w mieszanej komisji reewakuacyjnej w Moskwie.

Transport zawiera ewakuowane mienie fabryki pończoszniczej Ż. Dniestrowski i zakładów przemysłowych Roha Zieliński i Ska, archiwa chemskie, archiwum oberpolicmajstra Warszawy, archiwum uniwersytetu warszawskiego i 20 wagonów dzwonów kościelnych. (2)

Powrót repatriantów

(wp) Do Baranowicz i Równego w ostatnich miesiącach przybywa przeciętnie dziennie jeden pociąg z repatriantami.

Oczekiwany jest jednak większy przy-

ływ repatriantów, gdyż poważna ich liczba przybędzie z Syberji.

Wkrótce rozpocznie się reewakuacja niektórych ochronek polskich z Petersburga i Moskwy.

Zjazdy konsułów

(wp) Wobec konieczności stałego uzgodnienia i skoordynowania prac wszystkich placówek konsularnych, ministerstwo spraw zagranicznych wydało zarządzenie w sprawie zorganizowania perjodycznych zjazdów konsu-

larnych.

Zwołanie i zorganizowanie zjazdu powierzone będzie posłowi akredytowanemu danem w państwie.

W razie, gdy zjazd konsularny obejmuje kilka państw, wówczas organizowanie zjazdu i kierownictwo obrad należy do posła, akredytowanego w państwie, w którym jest największa ilość placówek konsularnych, lub gdzie są placówki najważniejsze.

GRAND-HOTEL

4301s

Zawiadamia P. P. Klientów, że dziś otworzył sklep ze sprzedażą wyborowych ciastek, tortów, kremów, plom bierów, z przyjmowaniem obstałunków na miasto ul. **Krótką** [obecnie Traugutta) obok sklepu W-go Kantora

Zegary, zegarki, dewizki, kolozyki, pierścionki

specjalność obrączki ślubne

z gwarancją za złoto, różne fasony, duży wybór, ceny niskie

JAN PLACEK. Łódź, ulica Brzezińska № 10,

3408:

Przyjmuje wszelkie obstałunki i reperacje.

HOTEL
POLONIA
PALACE

Polonia Palace Restauracja SZLAGIER ŁODZI!!

Wiedeński sekstet koncertowy po długich i ogromnych kosztach udało się zaangażować na krótki czas wyłącznie do Restauracji

„POLONIA PALACE”

Dobrze i tanio!

Kto nie wierzy niech sprawdzi.

W niedziele i święta koncert
od godz. 1 do 4 i codziennie od godz. 7-ej do 1-ej.

(4281d5)

Z poważaniem
E. KOMOROWSKI,

HOTEL
154 numeru
vis a vis dworca
fabrycznego.

WYBOROWA
kuchnia, prędko
OBŚLUGA

JAZ BANG
FEIF KLOK

Miłe złego początki



TELEFONEM Z WARSZAWY

BUNT KOMUNISTÓW W WIĘZIENIU WARSZAWSKIM.

* Przebywający na Pawiaku agenci bolszewicy i szpiedzy jeszcze w ubiegły wtorek po czeli urządzać burdy w celach.

Awantury miały na celu dostarczenie komunistom na czas agitacji wyborczej argumentów o rzekomym znęcaniu się nad wystannikami Lenina i Trockiego.

Naczelnik więzienia zastosował represję. Ukarzał awanturników pozbawieniem na przeciąg dwóch dni spacerów i widzeń w ciągu tygodnia.

Na skutek tego zarządzenia wczoraj wieczorem bolszewicy wszczęli nowy hałas. Poczęli krzyknąć „Bliź nas”.

W sąsiadujących z Pawiakiem kamienicach na balkonach ukazywali się jacyś sympatycy awanturników.

Natychmiast przyszedł na Pawiak naczelnik prokurator p. Z. Hübner i zarządził przeniesienie bolszewików do więzienia w Mokotowie.

Na Pawiaku pozostali na razie wyłącznie tylko szpiedzy jak Toeplitz i inni. 6

NOWA EMISJA BILETÓW P. K. K. P.

* Weszła w życie ustawa sejmowa o dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Ustawa upoważnia P. K. K. P. do doprowadzenia stanu emisji jej biletów do kwoty 350 miliardów mk. polskich.

Wykonanie ustawy powierzono ministrowi skarbu. 6

OGRZEWANIE POCIAGÓW.

(*) Od dnia wczorajszego zaczęto w dyrekcji warszawskiej ogrzewać wszystkie pociągi nocne.

Ogrzewanie wszystkich innych pociągów, nie wyłączając podmiejskich, rozpocznie się od dnia 25 bm. Obecnie władze kolejowe zajęte są przygotowaniem odpowiedniej ilości wagonów do ogrzewania, czyli t. zw. „parników”

Z OSTATNIEJ CHWILI

Lloyd George nie chce ustąpić

LONDYN, 14 (PAT) Lloyd George wygłosił w Manchesterze mowę, w której powiedział między in., że serdeczność i entuzjazm z jakim został przyjęty są dowodem, że naród angielski nie wierzy w to, jakoby rząd usiłował wtrącić Anglię w pozogę wojenną. Anglia poszła tylko drogą wiodącą do zapewnienia spokoju. Lloyd George podkreślił działalność pokojową gen. Harringtona oraz lorda Curzona. W końcu swojej mowy Lloyd George oświadczył, że zamierza pozostać na swym stanowisku. Wreszcie premier ubolewa nad atakami na jaki An-

Z Rosji Sowieckiej.

SZYKANY BOLSZEWIKÓW. SOWIECI TY NIE BĘDĄ SIĘ ROZBRAJAĆ.

MOSKWA 14-10 (A. W.) Trocki oświadczył na zjeździe młodzieży komunistycznej: „Gdyby na całej kuli ziemskiej rewolucja była stłumiona na jeden dziesiątek lat, lub nazawsze, to nie mogłaby ostać i Rosja sowiecka. Rewolucja przygotowuje się w Europie i Ameryce, systematycznie, krok za krokiem. Będzie ona długa, przewlekła, okrutna i krwawa.

W odpowiedzi na nasze propozycje pokojowe chcą zagarnąć połowę Sachalinu. Rumunia żąda od nas urzędowego uznania przynależności czasowo okupowanej przez nią Bessarabji. Oto dlaczego nie będziemy się mogli rozbroić nie dziś, ani też prawdopodobnie jutro. Walka, która nas czeka, będzie bardzo ciężka. Oto dlaczego kwestja związku młodzieży komunistycznej jest kwestją życia i śmierci dla naszego kraju, naszej rewolucji i losów całego ruchu rewolucyjnego.”

MOSKWA 14-10 (A. W.) Mimo protestów polskiej delegacji repatriacyjnej władze sowieckie nie odwołały dotąd rozporządzenia komisariatu spraw wewnętrznych ustalającego bezprawnie termin prekluzyjny (20-go sierpnia, 10-go września) powrotu uchodźców polskich do kraju. Wbrew oświad-

czeniu delegacji rosyjskiej, że rozporządzenie powyższe ma na celu jedynie ustalenie planu repatriacji — delegacja polska w Moskwie otrzymała od swego pełnomocnika szwajcarskiego telegram donoszący, że władze miejscowe uważają terminy wyznaczone przez komisariat za obowiązujące. Delegacja polska wystosowała ponowny protest żądając odpowiedzi w terminie 3-miowym.

MOSKWA 14-10 (A. W.) Wracający z dworca kolejowego w Mińsku pełnomocnik delegacji repatriacyjnej w Moskwie p. Mertz, który wziął pocztę dyplomatyczną zatrzymaną został przez funkcjonariuszy państwowego zarządu politycznego (dawna czezwyczajka) którzy usiłowali odebrać mu pocztę dyplomatyczną. Jest to pierwszy przypadek wypadek szykanowania przez organy sowieckie pracowników polskich placówek w Rosji.

MOSKWA 14-10 (A. W.) W ostatnich czasach bolszewicy czynią duże trudności powracającym do kraju repatriantom. Niedawno z niewiadomych powodów został zatrzymany w drodze powrotnej z repatriantami z Kijowa.

Z Komisji odszkodowań.

NIEMCY MAJĄ PŁACIĆ BONAMI.

BORDEAUX 14-10 (A. W.) Według „Echo de Paris” Bradbury zaproponował na posiedzeniu komisji reparacyjnej, żeby każde państwo sprzymierzonych otrzymało od państwa niemieckiego zamiast spłaty w złocie bonny skarbowe płatne w ciągu 5 lat.

Państwa sprzymierzone przyjęły by pożyczkę z gwarancją i dyskontowały na międzynarodowych giełdach (taki sam system możnaby także zastosować w stosunku do świadczeń rzeczowych.) Bonny te powinny być wystawione w markach złotych i zostałyby zwrócone Niemcom, któreby mogły na odnośną kwotę otrzymać pożyczkę zagraniczną. „Eclair” twierdzi, że Francja niema za-

miaru sprzeciwić się tej propozycji w zasadzie, ale wystąpi z własnym projektem, zbliżonym do dawnego projektu Poincarego. Inne natomiast dzienniki odrzucają projekt Bradbury’ego uważając propozycję angielską za nie- możliwą do przyjęcia.

Projekt francuski wychodzi z założenia, że sanacja finansów niemieckich jest nieodzownie potrzebna. Da się to jednak osiągnąć inną drogą, mianowicie ograniczeniem inflacji, kontroli nad handlem dewizami i wyrównaniem budżetu państwowego.

Pomoc zagranicy uzewnętrznic się ma wyłącznie w pożyczce zagranicznej, zagwarantowanej dochodami Niemiec.

Echo „Tygodnia Niemieckiego” w Gdańsku.

WSRÓD OBRADUJĄCYCH ZNALAZŁ SIĘ RZADKI OKAZ.

GDANSK 14 (wł.) Starannie wyreżyserowany „Niemiecki Tydzień Ludoznawczy” (Deutschkundliche Woche), odbywający się obecnie w Gdańsku, zawiódł w jednym punkcie pokładane w nim nadzieje. Mianowicie jeden z referentów, prof. politechniki gdańskiej Henning wystąpił z silnymi zarzutami przeciw niemieckim badaczom czasów przedhistorycznych, widzącym w każdym przedhi-

stycznym zabytku pomnik „germańskiej” kultury i ducha, i podkreślił z całym naciskiem zasługi francuskie, w badaniu okresu przedhistorycznego. Niemieckie pisma gdańskie wyrażają z powodu tej krytyki wielkie niezadowolenie, pouczając referenta, że z krytyką swą powinien był wystąpić jedynie „w ścisłym gronie uczonych” i nie psuć nastroju zjazdu.

glia była w ostatnim czasie narażoną. (8)

Zjazd górników i hutników polskich

KATOWICE, 14 (PAT) Dziś rozpoczął się wstępem zebraniem towarzyskiem zjazd górników i hutników Rzplitej. Jest to trzeci zjazd z kolei, a pierwszy w zjednoczonej niepodległej Polsce. Zjazd przygotowany z wielką starannością zapowiada się imponująco. (8)

Szajka bojowców hajdamackich.

LWÓW, 14 (wł.) Członkowie bojówek terrorystycznych aresztowani w powiecie stryj-

skim zostali w liczbie 12 przewiezieni wczoraj wieczorem do Lwowa. Między nimi była jedna kobieta. Większość to młodzieńcy w wieku lat 20. We Lwowie otrzymano polecenie przygotowania pomieszczenia w aresztach dla 28 członków bojówek. Stąd wniosek, że śledztwo przeciw nim toczyć się będzie we Lwowie. (8)

Miljonówka.

We wczorajszym ciągnięciu miljonówki wylosowany został №

3,963,761

Numer ten sprzedany został w P. K. U. w Warszawie. 6

Rycerze od pomyi.

Specjalnie wykwiłtneimi formami dyskusji politycznej odznaczają się prasa lewicowa, a na samym szczycie stoi, jak powszechnie wiadomo, kurtuazja i finezyjne formy bon tonu, prasa N. P. R-u.

Obecnie, w przedwyborczym czasie, ujawnia się jeszcze druga cecha charakterystyczna tej sui generis „prasy”: mianowicie unikanie wszelkiej rzeczowej dyskusji, a zamiast tego do obrzucania błotem swoich przeciwników politycznych i wyciągania na jaw naintymniej szych stron życia prywatnego i rodzinnego, które wogóle stanowić by powinny prywatną i nie naruszalną własność człowieka i w żadnym wypadku nie powinny być wywłócone na rynek przed oczy rozigranej gawiedzi i śmiejącego się pospólstwa.

Wyczuć to oczywiście każdy, którego duszy nie zgnioły jeszcze zupełnie hasła partyjne, — jest jednakże terra incognita i kwestja zupełnie obca dla kierowników prasy partyjnej, którzy z racji swego niskiego poziomu intelektualnego uważają błoto intryg i oszczerstwa, za jedyną broń godną ludowego „dziennikarza”

A oto przykłady dni ostatnich, jak się szkaluje Korfantego.

„...zaprzędawszy sprawę robotniczą za franki, funty i marki (gdzie, komu kiedy jakie dowody P. Red.), pan Korfanty nabiał sobie kabzę solidnie („Praca Nr. 281)
„p. Korfanty, nie zwykł się cofać ani przed przekupstwem, ani przed oszczerstwem, ani przed użyciem palki, i rewolweru...” (sic)

Czy to czasem... nie wyjątki z... biografii znakomitszych mężów... z własnej partii?

„Piekielna pycha p. Korfantego, przyczyniła się w niemałej mierze do niepowodzenia ostatniego powstania na G. Śląsku” (Praca Nr. 281)

Jeżeli jako cele powstania, uważać pozostawienie G. Śląska przy Niemcach to istotnie „niepowodzenie ostatniego powstania na G. Śląsku” jest więcej niż widoczne — ale.. pociąga się zdradzać z takimi myślami... przed wyborami?

„Chadecja... stale i systematycznie usiłowała psuć te formy, które na pożytek ludu pracującego forsowały N P R i inne ugrupowania demokratyczne” (Praca Nr. 281)

Z „reform, które na pożytek ludu pracującego forsowały N P R i inne ugrupowania demokratyczne”, należy wymienić oderwanie od Polski Lidy i Bracławia, reformę zmierzającą do oderwania od Polski Wilna, „reformy” stanu przynależności państwowej Wschodniej Galicji, że pominiemy tu kazirodcze stosunki i stały konkubinaty z sejmowym „magistrem elegancji” bez krawata, dla którego Dojlidy — to chleb codzienny, a zwykły chleb codzienny to dla robotnika 120 mareczek za funcik...

„Ks. Albrecht, stał się głośny z powodu zebrania...” (Praca Nr. 281)

O ile, kto zebrze na cele społeczne to nie ma powodu do wyśmiewania. Przeciwnie go dzień jest wysokiego szacunku, gdyż potrafił to co ma najdroższego, to jest godność osobistą, oddać dla dobra współbraci.

Oczywiście partje lewicowe mają słuszne powody się z takich wyśmiewać, gdyż te drobne wyżebrane grosze są niczem, w porównaniu do sum które płyną szeroką falą ze skarbu państwa via „kooperatywy” i „pomocę rolną” do kas lewicowych partii.

... stale oblewają pomyjami ludzi, którzy w pracy dla dobra O czynny stargali młodość i najlepsze swe siły, mogą protegować jedynie

ci, który uważają, iż kuber lepiej im pasuje „do twarzy” niż kałamarz.

(4)

A. S.

NA USŁUGACH HAKATY.

W „najwyższym oburzeniu” „Freie Presse” umieszcza artykuł p. t. „Owoce podburzania”, który uczy Polskę, aby, pamiętając o dawnej maksymie upadającej szlachty „Polska nierządem stoi” i jej skutkach, które doprowadziły do rozbioru Polski, wszczepiała poszanowanie dla praw, żeby zarządzenie władz nie stały się beztreściwym świstkiem papieru.

Przyczyną tego są ostatnie zajścia w szkole teczniczej w Bielsku. Aczkolwiek już w tej sprawie pisma niemieckie podniosły takie larum, że sprawa ta została skierowana aż na forum Sejmu Śląskiego, „Freie Presse” nie omieszczała rozdmuchać ją do niebywających rozmiarów, aby móżdż pod adresem Polski czynić swoje „uwagi”.

Zapominając o Wrześni i pruskim Kulturkampfie — przypomina nam o walkach młodzieży polskiej o wolność szkoły, wylewając łzy krokodyla z powodu „zbeszczeszczenia” przybytku wiedzy, który tyłu austriackich przemysłowców wydał i na którym wzorowała się Zachodnia Europa, przez polski

szowinizm!

„Polska uskarża się o traktowanie szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji i domaga się od rządu stosowania represji przeciwko państwu czechosłowackiemu, a o kilka kilometrów od miejsca ucisku chcą Polacy stosować te same środki, aby tamować szkolnictwo niemieckie”, zarzuca „Freie Presse”.

Jednakże „ma nadzieję, że pobudzi do energicznego wystąpienia społeczeństwo, nawet rząd i zmazanie piętna wstydu”. „Młodzież, przyszłość Polski, toczy „bakcyl polityczny” i gubi szowinizm. To jest zarzut skierowany przeciwko szkolnictwu polskiemu.

Odsłońcie maskę, obrońcy godności Polski, przecież nie oto wam chodzi, to drobne zajście jest tylko powodem, aby zwalczać nauczycielstwo polskie na Kresach Zachodnich i plugawić imię Polski.

Niewątpliwie, niedźwiedzie przysługę „Freie Presse” w stosunku do Polski będą zaplądane złotem zgłoskami w historii Ostmarcksvereinu.

Outs.

Konająca Rosja.

(o) Niebezpieczeństwo zawleczenia do nas tyfusu jest w oczach opinii amerykańskiej snadź bardzo poważne jeszcze, skoro Wysoki Komisarz Zdrowia p. S. Copeland, który odbył podróż na czele Komisji Sanitarnej; uderza w dzwony na alarm. P. Copeland, który wespół z rządem polskim, przedstawicielami rządu Stanów Zjednoczonych i Amerykańskim wydziałem Ratunkowym prowadził jakiś czas akcję przeciw epidemiczną na naszych kresach, maluje obrazy bardzo ponure.

Dr. Copeland powiada np., że zgodnie z traktatem ryskim, repartjanci, których ogółem 4,500,000 miało drogą lądową przebyć granicę polsko-rosyjską w 7 punktach, kierują się głównie na Baranowicze.

Punkt ten jest względnie wyekwiłdowany Gorzej jest w 3 innych punktach. Najgorzej zaś w pozostałych 3, gdyż tam nie widzi się żadnych urządzeń sanitarnych.

Ludzie przybývają w wagonach dla bydła — nieczyszczonych i nieopalanych. Od ludzi zionie zapach trupi. Wszędzie powietrze za trute siarkowodorem i kwasem węglowym — bowiem drzwi wagonów otwiera się bardzo oszczędnie, aby nie wypuszczać przyrodzonego

ciepła,

Jeżeli, powiada dr. C., urządzenia sanitarne po stronie polskiej są niezadowolające, to po stronie rosyjskiej, rzecz można, iż takowych wogóle niema.

Według hypotetycznych obliczeń d-ra C., tyfus w Rosji miał pochłoniąć około 45 milionów ofiar.

Jest zupełnie słuszną obawą, że olbrzymie cmentarzysko rosyjskie zagraża zdrowiu nie tylko reszty Eurooy, ale bezpieczeństwu, pod tym względem, Stanów Zjednoczonych. Zaraza może być łatwo zawleczona przez emigrantów. Oczywiście, że Polska otrzyma pierwsze uderzenie.

Dr. C. przywołuje więc rodaków swych do udzielenia Polsce pomocy realnej, natychmiastowej. Proponuje 100,000 dolarów w gotówce. Pomagając polakom, woła dr. C., dajcie pieniądze na własną tylko potrzebę.

Okresem przesilenia w szerszeniu się śmiertelności rosyjskiej w Polsce, będzie nadchodząca zima.

Zaraza wschodnia jest niebezpieczeństwem dla Polski, a jej obawy są ostrzeżeniem dla reszty świata. (7)

Ciekawe historie ze świata żydowskiego.

(o) Nowe pismo żargonowe „Polle”, odsłania ciekawe rzeczy ze świata żydowskiego. Okazuje się z nich, że nawet poseł sjonista doznawał opieki i łaski rządu polskiego. Oto czytamy tam o p. Farbsteinie: „Jest on przedstawicielem banku prywatnego dla amerykańskich przesyłek pieniężnych, a koncesję na to otrzymał dzięki swemu mandatowi poselskiemu, czego zwykły śmiertelnik nie może osiągnąć”. Dalsze rewelacje tego pisma dotyczą dwóch instytucji żydowskich w Warszawie „Finanse Rady Narodowej” i „Komitetu Ukraiń-

skiego” osłonięte są tajemniczą zasłoną. Każda z tych instytucji otrzymuje znaczne sumy z zagranicy w walucie obcej. Wiemy, że instytucje te mają duże wydatki, ale co i jak o tem milczy już historia. Nie podano wcale ile pieniędzy otrzymano i na co je wydano. Rada Nadzorcza milczy zawzięcie i tylko jeden z członków tej wyraził się, iż rachunki zdawać będą w Londynie. Dziwić się należy, że władze polskie pozwalają na taką robotę jawnie konspiracyjną.

(5)

NA MARGINESIE.

Ciepłiności!

Choć miast ziarna, mamy wkoło
Cała masę nędznych niew...
Niech ci się nie marszczy czoło
I nie ściaga bólem brew.

Choć tu podłość wciąż używa
Pełni życia w nośród mas, —
Jednak prawość, jak oliwa
Na wierzch spłynie... przyjdzie czas!..

Choć intelekt, Panie Święty!
Spadł dziś niemal do dwóch zer!
Jednak jutro — człek wyklety —
Polskiej sprawy chwyci ster!..

Zmiana już tkwi w losów plamie,
Od zwątpienia więc się broń...
Chamstwo chamstwem pozostanie, —
Wiedza weźmie ster w swą dłoń!..

(5) Stanisław Żyżkowski (Eszet).

WADOMOSC Z KRAJU.

Zjazd Hallerczyków.

(K) Zjazd Hallerczyków zapowiedziany na dzień 21 i 22 października br. w Katowicach stanie się poważną manifestacją uczuć narodowych i miłości koleżeńskiej byłych żołnierzy Hallerowskich.

Do Komitetu Zjazdu w Katowicach Młyńska 15 sekretarz Jurczak oraz do Związku Warszawskiego napływają bardzo liczne zgłoszenia uczestnictwa członków byłych formacji Hallerowskich: Francji, Ameryce, Włoszech, Syberji, II Brygady Murmańskiej i Armji Ochotniczej.

Zarząd Związku otrzymał w tych dniach pismo Pana Ministra Spraw Wojskowych z dnia 28-go września br. w wiadomością iż wydany już został rozkaz do wszystkich D. O. K. w kraju zezwalając uczestnictwo w Zjeździe oficerom Armji czynnej oraz noszenie mundurów w dniach zjazdowych oficerom rezerwy. Prawdopodobnie Zarząd wobec masowych zgłoszeń uzyska w Ministerstwie Kolei pociąg specjalny z Warszawy do Katowic oraz zniżki dla uczestników Zjazdu. (2)

Tragedja oficera.

(K) We wtorek całe Kielce poruszone zostały tragedją, jaka rozegrała się w rodzinie oficera W. P.

Por. Józef Piotrowicz zastrzelił z rewolweru 25-letnią żonę Jadwigę i roczną córeczkę a następnie celnym strzałem w głowę odebrał so-

bie życie.

Powodem rozpaczalnego czynu było, iż wskutek intryg pozbawiony został mieszkania i zmuszony był z rodziną mieszkać w wilgotnej i ciemnej norze. Pod wpływem rozstroju nerwowego pozbawił życia całą rodzinę. (2)

Wisła przybiera.

(K) Wisła bardzo przybrała. Powierzchnia prawie cała pokryta pianą pływającą. Wszystkie mielizny pod Warszawą zniknęły z widoku. Po stronie praskiej woda już dochodziła prawie do ostatniego filaru mostu. Kierbedzia. Po południu woda zaczęła opadać i piana zniknęła przyczem znaczna jej część pozostała na prawym brzegu. (2)

O przewiezienie zwłok Chopina do Polski

(K) Mówią o tem, że Polska zamierza zwłoki Chopina sprowadzić do kraju, które jak wiadomo spoczywają na ementarzu Pere La Chaise. Inicjatywę przewiezienia zwłok Chopina podjął p. Ganche, ruchliwy członek Stowarzyszenia France-Pologne oraz przewodniczący Towarzystwa Fryderyka Chopina. Ganche zamuje się żywo sprawami polskimi we Francji,

w szczególności zaś Chopinem. Cała Francja, przyjęła to z zapałem. Sądzą, że wysiłki jego w sprawie przewiezienia zwłok Chopina znajdą słuszną pomoc. Znanie osobistości przyrzekły swoje poparcie. Między innymi udaje się do Polski bar. Taube, aby rozmówić się w tej sprawie z pp. Rabskim i ks. Czetwertyńskim. (2)

Pomnik wdzięczności Ameryce odsłonięty będzie w listopadzie.

(K) Roboty przy budowie pomnika wdzięczności Ameryce, na Krakowskim Przedmieściu są już na ukończeniu. Pomnik zostanie odsłonięty w listopadzie. (2)

Wzrost ludności Katowic.

(K) Według statystyki urzędowej ludność miasta Katowic wynosiła z początkiem lipca 46501 osób, z końcem zaś tego miesiąca wzrosła do cyfry 60109. W tym okresie sprowadziło się do Katowic przeszło 14,000 osób wyjechało natomiast przeszło 2500. (2)

Pierwszy polski balon sterowy „Lech”

Niedawno dowiedzieliśmy się, że oba balonów na uwięzi, Polska posiada także balony sterowe. Jeden z tych balonów, „Lech” odbył niedawno podróż z Torunia do Poznania. Jest to balon typu francuskiego, skonstruowany przy zgodnym udziale oficerów Polaków służących przedtem w trzech armjach zaborczych. Praca podjęta nad tym sterowym balonem była niejako symbolem konsolidacji Pol-

ski. Dziś, gdy każde państwo europejskie stara się wyprzedzić inne w dziedzinie podboju powietrza, także i Polska w tyle pozostać nie może. Zainteresowanie się szerszej publiczności dotychczasowymi naszymi zdobyczami na tem polu przyczyni się niewątpliwie do pomnożenia zasobów polskiej floty powietrznej. (5)

Okropny wypadek samochodowy.

(K) We wtorek na szosie między Częstochową a Wieluniem około Rudnik Kaliskich samochód wiozący p. W. Belinę — Prażmowski, dyr. oddz. radomskiego Banku Związków Ziemian oraz p. J. Janowskiego wice dyr. oddz. tegoż banku w Piotrkowie, na skutek bęknięcia obręczy z koła, przewrócił się. Szofer i p. Janowski zostali wyrzuceni na szosę, a p. Prażmowski został przygnieciony ciężarem przewróconego samochodu.

Stan zdrowia p. Janowskiego jest bardzo groźny a szofer uległ ogólnemu wstrząśnieniu, jedynie obrażenia p. Prażmowskiego nie wzbudzają obaw. Poszkodowanych przywieziono do Częstochowy. (2)

Epilog sprawy p. Bryla.

(K) P. W. Czajczyński i dr. w Jampolski wystąpili z komitetu redakcyjnego „Sprawy Ludowej” nie chcąc się kompromitować współpracą z p. Brylem i Pawłowskim, którzy jakoby nigdy nie zarówno w życiu politycznym jak i w komitecie redakcyjnym „Sprawy Ludowej” biorą udział. Również zrezygnował prof. L. Kardusz, który prowadził redakcję „Sprawy Ludowej”, p. Sironski redaktor odpowiedzialny całej imprezy. (2)

Warszawski strajk w telefonach zakończony.

(K) W piątek na skutek interwencji ministrowa pracy strajk w warszawskich telefonach został zakończony. (5)

Smutny wynik egzaminu dojrzałości.

W ostatnich dniach odbył się egzamin dojrzałości w IX gimnazjum męskim w Krakowie, gdzie z 38 abiturjentów spalono przy maturze wszystkich. Jest to pierwsza matura w Polsce, która dała tak niepomyślny wynik. (2)

Rozwój uniwersytetów w Poznaniu i Wilnie.

(K) Rozważana jest obecnie sprawa utworzenia przy uniwersytecie poznańskim wydziału technicznego. Kwestja ta jednak natrafia na poważne przeszkody z powodu braku sił fachowych i odpowiedniego lokalu. Uniwersytet wileński czyni usilne starania aby otworzyć przy Uniwersytecie wydział rolniczo-leśny. (6)

Kalejdoskop światowy.

Figle reklamowe francuskiego powieściopisarza. — Dziwaczne wynalazki. — Tragedja dziecka rozwiedzionych rodziców.

Jakie jest we Francji marzenie powieściopisarza? Otrzymać nagrodę Goncourta, albo też stanąć przed trybunałem za obrażenie obywateli. To też jeden z powieściopisarzy francuskich zadaje sobie wiele trudu, aby zwrócić uwagę prokuratora na swą ostatnią powieść.

Prosi on przyjaciół, których posiada w redakcjach dzienników, aby mu ułatwili pociągnięcie przed trybunał sprawiedliwości.

— Napiszcie — prosi ich — artykuł, że moja książka jest skandalicznie niemoralna... Nie wahałcie się, traktujcie mnie jako światomego demoralizatora i polećcie mnie opiece prokuratora.

Do czytelników i czytelniczek, którzy istotnie zarzucają mu iż wziął rekord śmiałości, pisarz ten rozsyła tajemniczych emisariuszy,

którzy im mówią:

— Może państwo zechcecie podpisać petycję ojców i matek rodzin, domagających się śledztwa przeciw temu bezwstydnemu autorowi?

Autor ów do znajomych dygnitarzy sądowych mówi.

— Proście, aby mnie interweniowano na moją korzyść.

— Właśnie obawiam się, że nie jestem ściągany... Ach, gdybym miał jaki porządny proces o obrażenie obywateli, to sprzedałbym o sto tysięcy więcej egzemplarzy swej powieści.

To też od kilku dni, jak notuje feljtonista „Journal”e paryskiego, Vautel, pojawia się w gazetach paryskich drobna notatka następującej treści:

„Jak słyhać ma być wdrożone dochodzenia sądowe przeciw autorowi pewnej powieści, w której niektóre ustępy są zbyt śmiałe. U władz sądowych trudno o utrzymanie potwierdzenia lub zaprzeczenia tej wiadomości”

Jest to niewątpliwie zaproszenie, wedką. Otóż Vautel przestrzega boginie sprawiedliwości aby nie dała się wziąć naiwnie na taki kawał, albowiem proces skończyłby się tryum-

fującym zwolnieniem oskarżonego — wolna powieść w wolnym państwie, i jedynym wynikiem tej pięknej sprawy byłoby przekształcenie w manifestację literacką tego, co było tylko handlem literackim.

Wiadomo, że na świecie najwięcej jest wynalazków, mogłyby o tem zaświadczyć odnośne władze i instytucje, do których zwracano się o zatwierdzenie patentu na wynalazek.

Większość tych wynalazków prawdziwych czy rzekomych należy do dziedziny działawactw. I tak np. w „Bulletin des Lois de la Republique Francaise” znajdziemy wzmianki o szeregu takich dziwacznych wynalazków: a więc pewien wynalazca nazwiskiem Jaeger twierdził, że wykrył sposób na ulepszenie smaku potraw, przez nasycenie ich wonią włosów kobiecych.

Inny znów wynalazca pragnął opatentować aparat do tworzenia fal w basenach i wannach, inny jeszcze walizę do pływania dla piechurów i cyklistów.

Oryginalny wcale pomysł — to olbrzymie syfony przy pomocy których będzie można woda z jej naturalnego łożyska przenoś-

Bilans bolszewizmu

(o) W „Myśli Narodowej” w artykule p. t. „Namiętność contra rozumowi” czytamy co następuje:

Mówią, że głowa zagraniczna Bolszewizmu, bandyta i złodziej Cziczierin, w przejeździe z Berlina, wstąpił do Warszawy aby złożyć po dziękowanie pp. Nowakowi i Jastrzębskiemu za ich gabinet inflacyjny.

Rachunek z Czerwczycy: (z przed trzech laty większy).

Zamordowanych biskupów	28
Duchownych	1,215
Profesorów i nauczycieli	6,000
Lekarzy	9,000
Oficerów	54,000
Żołnierzy	260,000
Oficerów policyjnych	11,000
Policjantów	58,000
Obszarników	12,950
Inteligencji innej	333,250
Robotników	192,000
Chłopów	813,000

2) W r. 1917 procent dzieci bez opieki wynosił do 2, w r. 1920 doszedł do 30, przy czem na dzieci robotników przypada 70% na inteligencję 20%, na nieokreślone 10%.

W tym czasie prostytucja powiększyła się 10-krotnie. Na 5,300 dziewcząt do lat 15 w Moskwie było prostytutek 4100 tj. 88% (według sprawozdania Komitetu opieki nad dziećmi przy komisariacie ludowym t. j. urzędowo).

3) Z 233 milionów pudów żelaza lanego (w roku 1916) produkcja w r. 1921 spadła do niżej 7 mil. pud. (za Piotra Wielkiego była 6,6 mil.) Cóż najjaśniejszy rząd „proletariatu” zrobił z robotnikami i ich rodzicami?

4) Cyfry zmarłych z głodu i ziedzonych przez bliźnich nie możemy podać ściśle, obawiając się że cyfra 30 milionów byłaby za mała.

5) Cyfra budżetowa na trzy ostatnie miesiące 1922 r. znaczy wynosi ona 460 trylionów. Zrozumienie jej wymaga wyższych zdolności matematycznych 460,000,000,000,000.

Dowiedzieliśmy się wreszcie po tylu wspólnych wysiłkach zaczyna się w Rosji ożywiać handel i przemysł, co nas cieszy. Wiemy, że przemysł formuje się w trusty: szklany, porcelanowy, fornierowy, cementowy, elektryczny, że na czele trustu „olejnego” stoi sam cymes proletarijusz Lejba Bronszejn Trockij, na czele trustu drzewnego komisarz proletarijusz Lieberman, na czele trustu kauczukowego ich współwyznawca Lurie, na czele trustu „bankowego” Aron Scheinmann, a we wszystkich czterdziestu kilku filjach banku państwa dyrektorami są również żydzi. Prawdziwy tryumf proletarijatu.

Więc, towarzyszu Cziczierinie, oddaj Polsce po milimetrze kwadratowym „arrasu” za każdego zamordowanego na Ukrainie i na Litwie Polaka i możemy rozpocząć handelek według „prawa” międzynarodowego. (4)

Zwrot zabytków polskich z Rosji

Bolszewicy na żądanie polskie zwrotu wywiezionych w różnych czasach przez Moskali zabytków, jako argument „contra” podają rzekomy fakt małego zainteresowania się tą sprawą w Polsce.

Jest to oczywiście wierutne kłamstwo, gdyż przeciwnie opinia polska bardzo zajmuje się tą kwestią zwrotu.

Dowodem tego liczne artykuły umieszczone w tej sprawie w prasie polskiej.

Taraz dzięki uprzejmości p. dr. M. Tretera, dyrektora zbiorów państwowych zebrał „Kurjer” następujące wiadomości, dotyczące zwrotu zabytków:

Między innymi powróciło w ostatnich czasach z Rosji 79 arrasów na pełną ilość 156 tych, które z Polski wywieziono. Wróciło też, urządzenie „Białego Domku” w Łazienkach sławnego z tego, że było to niegdyś mieszkanie p. Grabowskiej, morganatycznej żony Stanisława Augusta.

W najbliższych dniach zbiory te będą wystawione tamże na widok publiczny.

Najbardziej wartościowych jednak rzeczy zrabowanych z Łazienek, dotychczas nie odzyskano.

Są to bezcenne wprost obrazy w iczbie pięciu, mieszczące się niegdyś w Galerii w Łazienkach. Jeden z nich jest pędzla Rembrandta drugi zatytułowany: „Pocałunek” Fragonarda.

W ostatnich czasach wróciły też sztandary polskie z w. XVIII i z r. 1831, a w reszcie 17 wagonów zbiorów, ofiarowanych państwu polskiemu przez inż. Krosnowskiego.

Delegacja polska w Moskwie dla spraw odzyskania zabytków pracuje w ogromnie utrudnionych przez bolszewików warunkach.

Bolszewicy posuwają się do czynów tak prowokujących, jak aresztowanie członków delegacji polskiej. Niedawno aresztowali oni trzech członków naszej delegacji. 9

Numerus clausus.

Czytamy w „Myśli Narodowej” żydzi obnoszą po ulicach deski z napisami: „Wybierajcie żydów”. Słusznie. Wolę takich niż asymulantów. Wyrażny nacjonalizm jest rzeczą prawdziwą, uczciwą i naturalną.

Dlaczego więc akademicy lwowscy (nie tylko lwowscy) aż donosić się muszą numerum clausum czyli ograniczenia żydów do porcji faktycznej? Czy rząd polski lewicowy jest tak głupi czy tak podły, że gniebi własną rasę? Cóż na to „patjoła” p. Piłsudski? Czy jeżeli Askenazy żąda numerum liberum, mło dzież polska ma się na to zgodzić? Żydzi podczas wojny okradli cały świat i ich mło dzież obfita w zasoby, ma wypędzać naszą biedniejszą, często walczącą z nędzą! Cóż to za mistyfikacje w Rzeczypospolitej „demokratycznej”? Przerwijcie tę matnię.

Nie tylko trzeba ograniczyć liczbę żydów w uczelniach w imię zdrowego rozsądku, ale i pilnować fałszywych chrześcijan. Święty liro satyr żydowski, piszący po niemiecku, Henryk Heine (czyli Chaim Bücheburg) powiada: „mo żecie nas chrześć co szabas, woda prędko wysycha”. I jeszcze dodaje: „Jehowa poznaje po nosach swoich byłych lejbguardystów, chociażby zde- zertorowali”.

Masonerja.

Masoneria zagranicą ma duże tajne wpływy na rządy i parlamenty, ale istnieje jawnie. Tak np. w końcu września odbył się w Paryżu zjazd wszystkich łóż Wielkiego Wschodu i sprawozdanie z tego zjazdu podały gazety.

U nas tylko istnienie masonerii się ukrywa i wyszydza nawet tych, co o wpływach masonskich u nas mówią.

A jednak słusznie pisze dzisiejsza „Gazeta Poranna”:

Mówmy szczerze i otwarcie: masonerię ogarnęła wpływy na nasze życie państwowe tylko wewnętrznymi, tajnymi stosunkami dąży się wytkomaczyć pozornie kazirodzce związki przyjazne pomiędzy zaciętymi konserwatystami a zaciętymi socialistami, jakie występują na widownię naszego życia publicznego — w walce z „reakcją klerykalno-nacjonalistyczną”.

Oto obraz lewicy, wspomaganiej przez żydów — a ci masonerią rządzą — i Niemców.

Z tą lewicą, opierającą się o tajne związki międzynarodowe, obóz narodowy walczył od początku odrodzenia państwa. Chcemy, by w Polsce rządził naród polski, a walczyliśmy z tem, byśmy nie byli wykonawcami woli masonerii.

O losie tej walki zadecyduje 5 i 12 listopada.

Jest dotąd dużo ludzi w Polsce, którzy w istnienie u nas masonów wierzyć nie chcą, kołwiek jednak bacznie się zyciu naszemu przy patrzy, ten zrozumie, że bez ich ukrytego działania i wpływu, wielu rzeczy u nas wydłuma czyćby nie można. (o)

do innych zbiorników wody. Te syfony przenoszą potoki, rzeki, jeziora, nawet morza na inne miejsce mogą posłużyć do zupełnej przemiany powierzchni ziemi.

Myślano też o tem, aby wykorzystać siłę ryb do poruszania łodzi i okrętów. Pewien wynalazca zamierzał eksploatować siłę ptaków dla celu transportu osób i towarów.

W 1891 r. pewien wynalazca wymyślił futerał długości 13 m., który miał chronić wieżę Eifel przed szkodliwymi wpływami atmosferycznymi. Co ciekawsze znalazł nawet kapitalistów, którzy ten wynalazek chcieli finansować ale twórca pomysłu, śnać nietyłe dzia- wak, ile żartowniś znikł bez śladu i dlatego prawdopodobnie wieża Eifel po dzień dzisiejszy moknie na deszczu.

Swego czasu w Berlinie istniało i zapewne istnieje jeszcze dotychczas w ministerstwie wojny „Muzeum niemożliwości”. Gromadzone tam wszelkie modele broni, aparatów, pocisków, które zgłoszone przez wynalazców jako ósmy cud świata — nie wytrzymały egza- minu zastosowania praktycznego.

Niezawsze jednak należy śmiać się z tych „niemożliwych pomysłów”. Po wojnie 1870 r. Klub demokratyczny w Batignolles za-

brał się aby posłuchać mowy, który głosił wynalazek „pompy, napelnionej eksplodującą materją, która wzniecać będzie pożary i odgrywać w czasie walki ważniejszą rolę niż najodważniejsze bataliony”.

Rozpisano subskrypcję na zrealizowanie tego pomysłu i subskrypcja dała... dwa franki.

A jednak ten anonimowy wynalazca z Batignolles — już przed 1914 r. przewidział miotacze płomieni.

Rozwody stały się obecnie czemś tak pospolitem, że nie budzą one żadnego zdziwienia, nie wywołują specjalnej sensacji... Bez zastanowienia zawierane małżeństwa wojenne i powojenne rozchodzą się już czasem po roku lub nawet wcześniej.

Ofiarą zaś tego rozprzeżenia rodziny pada mała bezbronna istota — dziecko... Zamiast stać się ogniwem przywiązania wzajemnego rodziców staje się jabłkiem niezgody... Rodzice wyrwywają je sobie wzajem i usiłują zmonopolizować uczucia małego serduszka — każda dla siebie... A dziecko, nie rozumiejąc, co się to właściwie dzieje, odczuwa jednak

jakąś krzywdę:

— Dlaczego tatuś Zosi mieszka razem z mamusia, a mój nie?

— Dlaczego moja mamusia ma teraz innego tatusia?

A te odwiedziny u dziecka, z których nie rezygnuje żaden ojciec, ani żadna matka, czyż to nie źródło ustawicznego utrącenia, ustawicznych konfliktów.

Dusza dziecka rozrywana na dwoje — częstokroć wypacza się i przedwcześnie gorzknieje...

Cóż więc zrobić z dzieckiem rozwiedzionych rodziców? — zapyta ktoś może — nie można przecież pozbawiać któregoś z rodziców prawa widywania dziecka. Jakież więc wyjście z tej fatalnej sytuacji?

Odpowiedź na to jedna — kiedy rzeczy wezmą już taki obrót, że rozwód staje się nieuchronnym — to zapóźno myśleć o jakimś wyjściu. Pomyśleć należy o niem wcześniej — i ewentualnie poświęcić swoje widzimisie dla obowiązków rodzicielskich... Rozstanie się rodziców — nigdy prawie dziecku na dobre nie wychodzi.

ZYGZAKI.

Czy w dalszym ciągu separatyzm.

Poznańscy wciąż jeszcze bronią się od „obcokrajowców“ z Kongresówki i nie dają przewłaszczenia na nabyte nieruchomości u nich, przez obywateli innych dzielnic.

Jeden ze znanych tutejszych obywateli Polaków p. K. kupił domek w Poznańskim, jednakże Urząd Osadniczy nie zatwierdził tej transakcji. Jak panu K. poufnie oświadczone stało się to dla tego, że jest „obcokrajowcem“.

Może już czas byłby skończyć z tym dziwnym separatyzmem stosowanym wobec obywateli innych dzielnic w dodatku Polaków—Chrześcijan.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Dziś, Niedziela 15 października Teresy P.
Wschód słońca g. 7 m 02
Zachód g. 5 m. 41

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 63)
p. pol. „Wasy i Peruka“
wiecz. „Roztwór prof. Pytla“

Teatr „Scala“ (Cegielniana 18)
pp. Dziwczę z Holandji w „Księżna Czardasza“

Filharmonja (Dzielnia 20)
„12 pp. 1 Por. muz.“ (ud.) 4 pp. 1 Kot. sym. pp.

„Casino“ Piotrkowska 67
„Dr. Mabuze“

„Luna“ (Przejazd 1)
„Hrabia Charolais“

„Odeon“ (Przejazd 2)
„Robinson Kruzo“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)
„Lady Godiva“

— Kalendarzyk historyczny.

1384 Koronacja Jadwigi na „Króla“ w Krakowie.

— Zakończenie zatargu w przemyśle włókienniczym.

b) Wczoraj, w lokalu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, odbyła się konferencja w sprawie ostatecznego zlikwidowania zatargu w przemyśle włókienniczym. Po kilku godzinnych naradach przemysłowcy oświadczyli, iż ostatecznie godzą się na udzielenie 25 proc. podwyżki. Robotnicy propozycję tą przyjęli i została podpisana umowa.

— Jak towarzysze magistracy dzielą cukier.

b) Mieszkańcy domu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 273, gdzie mieści się sklep miejski zaalarmowali policję, że ze sklepu wywieziono większą ilość cukru. Przybyła na miejsce policja stwierdziła rzeczywście brak większej ilości cukru. Zawiadomiony magistrat wysłał członka komisji dyscyplinarnej celem przeprowadzenia dochodzenia skonstatowano brak 20 worków cukru. Do czasu wyświetlenia sprawy, policja zatrzymała w areszcie prewencyjnym kierownika sklepów miejskich Nocznickiego.

— W sprawie kar nałożonych na przemysłowców przez władze skarbowe.

b) W ostatnich czasach władze skarbowe nałożyły większe kary na właścicieli zakładów przemysłowych, którzy nie uiszcili opłaty stempowej za kontrakty przy dostarczaniu surowców dla przemysłu. W związku z tym przemysłowcy tutejsi zwrócili się z rekursami do urzędów skarbowych, wskazując że w zaszłych wypadkach nie było złej woli, lecz jedynie przeoczenie i nieświadomość wynikłe z powodu chaosu panującego w naszym ustawodawstwie stempowym.

Również związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim, zwrócił się do izby skarbowej z memorjałem uzasadniającym słusność w wymienionych rekursach motywów.

— W sprawie zwalczania głodu mieszkaniowego.

b) W środę w województwie łódzkim pod przewodnictwem wice-wojewody radcy Łyszkowskiego odbyła się konferencja w sprawie zaradzenia brakowych mieszkań. W konferencji brali udział komisarz rządu p. Łyżki starosta Remiszewski ławnik mag. p. Arndt; architekt Lisowski, p. Zbrożek i inż. Szolc. Jak okazało się na 12,000 budynków w Łodzi 90 proc. wymaga gruntownego remontu; mogącego zapobiedz zupełnemu zniszczeniu. Budynki te z pomocy państwowego biura odbudowy korzystać nie mogą, jako nie zniszczone działaniami wojennymi.

Jedynie długoterminowe kredyty udzielone przez państwo na odbudowę zniszczonych przez wojnę domów, budowę nowych i wykończenie zaczętych budowli mogą zapobiedz trwającemu wciąż głodowi mieszkaniowemu

— Jubileusz p. dyr. L. Gajewicza.

W dniu dzisiejszym obchodzi 40 letni jubileusz pracy p. Leon Gajewicz Dyrektor Tow. Kredytowego m. Łodzi.

Dyrektor Gajewicz położył duże zasługi około dobrobytu kierowanej przez siebie instytucji. (5)

Teatr i sztuka

— Teatr miejski.

Dziś w niedzielę Teatr Miejski daje o 5 pp. dla Zrzeszeń „Wasy i Peruka“ wiecz. „Nin“ wspaniały i nastrojowy dramat Z. Kampha.

We wtorek z powodu jeneralnej próby „Peer Gynta“ widowisko zawieszono. We środę premiera Peer Gynta arcydzieło H. Ibsena Pierwszorzędna wystawa. Udział przyjmuje cały zespół z p. K Admen towarzyszem na czele.

Balet Orkiestra Symfoniczna odegra swity G. Griega. Reżyseruje dyr. H. Barwiński. (8)

— Teatr „Scala“.

Dziś dwa pożegnalne przedstawienia operetki polskiej, poczem zespół udaje się w tournée po Małopolsce. Odegrane zostaną dwa szlagiery ostatniego sezonu po pol. o g. 4 w. „Dziwczę z Holandji“. Wieczorem „Czardaszka“.

W poniedziałek 16 i wtorek 17 bm. dwa ostatnie przedstawienia w Pabjanicach odegrana zostanie „Czardaszka“ i „Baron Kimeł“. (8)

— Koncert u Handlowców

Dziś t. j. w niedzielę w lokalu Stowarzyszenia Handlowców Polskich Piotrkowska 103 odbędzie się koncert z udziałem Fotygo, znanego skrzypka wirtuoz p. Stanisława Frydberga oraz chórów Stow. pod dyrekcją p. Emila Fotygo.

Akompanjuje dyr. Teodor Ryder. Bilety na ten interesujący koncert nabywać można w sekretarjacie Stowarzyszenia od godz. 12 do 1 i pół i od 6 wiecz. 6

Komunikaty

— Związek Hallerczyków.

Dnia 12 października odbyło się w Łodzi przy uczestnictwie około 50 członków zebranie organizacyjne Związku Hallerczyków, Oddziału w Łodzi, na którym postanowiono zrzeszyć wszystkich zdemobilizowanych członków byłych formacji wojskowych gen. broni Józefa Hallera w Związek Hallerczyków, mającym na celu szerzenie i czuwanie nad czystością idei narodowej, łączność braterską i niesienie pomocy doraźnej członkom, kształcenie i pielęgnowanie ducha wojskowego wśród młodzieży i społeczeństwa oraz działalność kulturalno-oświatowa.

W skład zarządu weszli: przewodniczący Lucjan Wrzesiński, zastępca Franciszek Król sekretarz Henryk Boniewicz, skarbnik Teodor Stanikowski. Dalej weszli do zarządu: W. Szlakowski, J. Nogacki, P. Gryglewski, J. Szeliha, E. Karasiński, A. Juszczyk i Z. Zieliński;

Tymczasowa siedziba Związku mieści się przy ul. Targowej 38 w mieszkaniu H. Boniewicza, sekretarza Związku.

Wszelkie sprawy, zapisywanie się na

członków, informacje i t. p. prosimy kierować na powyższy adres, w każdym czasie.

(2) Zarząd

— Kursy rękodzielnicze Nar. Org. Kob.

Kursy kroju, haftu i śpiewu chóralnego odbywają się w wieczorowych godzinach w Nar. Org. Kob. Montuski 11.

Zapisy przyjmuje sekretarjat Nar. Org. Kob. 6 4315-1

— Szkoła kucharek.

Szkoła kucharek w stowarzyszeniu sług, Piotrkowska 103 wydaje smaczne obiady codziennie od 12 i pół do 5-ej popoł. w niedzielę od 1-ej do 3-ej pp. 6 4515-1

— Zebranie.

W dniu 15 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w lokalu Państwowej Szkoły Kupieckiej (Księży Młyn Nr. 13) ogólne zebranie wszystkich wychowawców którzy skończyli szkołę w latach 1910-21 22.

Celem zaż. jest stowarzyszenie. Komitet Organizacyjny 5316-1

— Zebranie Koła Polek.

We wtorek dn 17 bm. odbędzie się o g. 7 m. zebranie miesięczne Koła Polek. O liczne przybycie członków uprasza zarząd. (8) 4319-1

Szkoła rzemiosł.

Dziś o godz. 4 pop odbędzie się w Szkole Rzemiosł — Wodna 34 — niezwykła uroczystość. — J. Em. Ks. Kard. Kakowski, bawiac w naszym mieście z okazji konsekracji Katedry, dokona także poświęcenia kaplicy przy współudziale J. Eks. ks. bisk. Żdzitowieckiego i naszego Arcypasterza, ks. bisk. Tymienieckiego. —

Z poświęceniem kaplicy łączy się inna uroczystość, mianowicie oficjalne przejęcie Szkoły przez T—wo Rzemieślnicze „Resursa“ oraz oddania jej pod kierownictwo ks. ks. Salezjanów. —

Wiadomo, iż Szkoła Rzemiosł fundacja rodziny Geyerów, zostawała do wiosny br. pod zarządem T—wa Dobroczynności w Łodzi, które położyło koło niej niespożyte zasługi. Atoli trudności finansowe, przedewszystkiem zaś śmierć niezmordowanego opiekuna Szkoły Leona Koźmińskiego sprawiły, iż zaczęła chylić się ku upadkowi.

Bojąc nad tem, dbały zawsze o dobro młodzieży J. Eks. ks. biskup Tymieniecki jak również fundatorowie Szkoły, postanowili oddać ją instytucji, któraby była gwarancją pomysłu dla niej rozwoju. Tą instytucją stało się bardzo ruchliwe a niezmordowaną pracą członków swoich, T—wo Rzemieślnicze „Resursa“. — I nie mogli naprawdę znaleźć lepszego dla niej opiekuna. — Zarząd „Resursy“ podjął się niemałego a kosztownego trudu z właściwą sobie energią. —

Zaraz na wstępie swych prac opiekunów Szkoły Towarzystwo przyszło do przekonania, iż tylko stali i zamilowani w swym zawodzie kierownicy mogą zapewnić Szkole pomyslny rozwój. Wyciągając stąd praktyczny wniosek T—wo „Resursa“ postanowiło oddać zarząd w ręce znanego zagranicą i w Polsce T—wa Salezjańskiego, które w różnych krajach starego i nowego świata posiada setki zakładów dla młodzieży rękodzielniczej. Nie skąpiąc grosza, T—wo „Resursa“ przeprowadziło gruntowny remont gmachów szkolnych; zakupiło wielką ilość narzędzi, których brak odbijał się ujemnie na fachowym kształceniu uczniów i kupiono motor elektryczny na 35 koni. Nadto rozszerzono szkołę o dział odlewniczy a niebawem dodany zostanie dział stolarstwa modelarskiego.

Szkoła zaczyna znowu spełniać swoje zadanie. Liczy na trzech kursach 210 uczniów. Jest nadzieja, że liczba ta z czasem się podwoi.

Niezbędnie potrzebną okazuje się przy Szkole bursa, gdzieby młodzież w trudnych warunkach mieszkaniowych zostająca, znalazła dach nad głową i nieodzwonne do jej rozwoju moralnego ciepło rodzinne. Jest zamiar stworzenia tymczasowej bursy w gmachu szkolnym przez odpowiedni remont poddasza. Ks. ks. Salezianie, wsparci środkami T—wa „Resursa“ i wydatną pomocą, jakiej się spodziewają od obywatelstwa naszego miasta, do

łoża wszelkich starań, by jaknajrychlej powstał obok Szkoły taki internat dla młodzieży zwłaszcza biedniejszej, a w ten sposób Szkoła Rzemiosł w zupełności spełni swoje zadanie względem polskiego społeczeństwa naszego miasta.

Przemysł i handel

Giełda z dnia 14 b. m.

4% listy ziem.	Dol. St. Zjd.	10,250
4 1/2% mk	Marki niem.	405
4% obl. m. Warsz.	Franki franc.	785
5% obl. m. Warsz.	Funt	48,500

Czeki i wpłaty.

Belgia	725	Londyn	43,000
Berlin	3,75	Nowy Jork	108,50
Gdańsk	3,75	Paryż	788
Praga	345	Wiedeń	14,75

Akcje.

Bank hand.	8700	Ostrowiec	32,000
" Dyskont	4300	Radzki	11000
" Kredyt.	5800	Starachowice	16,350
" Zjed. z pol.	3200	Zyrardów	320,000
Cukier	195,000	Borkowski	3250
Drzewo	1875	Zegluga	1450
Lilpop	17,000	Jabikowscy	2700
Częstocice"	195,000	Nafta	2,250

Pierwszą umową handlową z Rosją

(=) Połączone polskie towarzystwa handlowe „Palatyn” i „Brytopol” w Warszawie i „Dawa” w Gdańsku, rozporządzające 1 miljonem dolarów, zawarły 10 b. m. z „Wnieścior g'em” umowę z terminem rocznym. upoważniającą do handlu zamiennego z Rosją sowiecką wszelkimi towarami, z wyjątkiem zakazanych ustawą. Stosownie do umowy Wnieścior g' otrzymuje połowę zysków połączonych towarzystw, które zdołały już zakupić w Rosji na 400 tysięcy rubli w złocie nie wyprawionych futer. (5)

Sprzedam

Interes dobrze prosperujący Firmę tą prowadzę z górną lat 26 w jednym miejscu. Na być tylko może chrześcijanin z kapitałem do 25 milj. Wiadomość: Łódź Zawadzka 8 w cukierni. (4289K1)

Psy policyjne

rasy Dobermann-pinscher szczenięta, po psach importowanych i hodowli cesarskiej w Niemczech do sprzedania. Wiadomość: Zakład Mieczarski „Paprotnia” Przeździe 5. (4505K3)

Na wypłatę

firanki, obrusy, ręczniki, płótna towary damskie i męskie Markowicz i S-ka Piotrkowska 37 w podwórzu. (4288K3)

Ostatnie nowości

paryskie zornale mód nadeszły

G. Piestel

Piotrkowska 84. (4512K)

Slama Jan

zgubił paszport polski wydany w Żelowie i dwie karty wstępu wydane w Łodzi w towarzystwie Y.M.C.A., członkowską i buchalteryjną. (4309K3)

KUPUJE

placę 100 proc. drożej za złoto, srebro, brylanty, zęby sztuczne, garderobę, kapy pluszowe oraz szale czarne. Proszę się przekonać. Zachodnia 32, poprzeczna olicyna, 1 p. m. 13, L. Milich. 4243K

Uczeń

wyższego kursu gry skrzypcowej ma jeszcze godziny wolne. Oferty w redakcji Rozwoju u pod skrzypek (4099K3)

Kupuje meble

dywany, maszyny do szycia futra, garderobę i sprzęty domowe. WAJCMAN Dzielna 19 (2552K)

Tadeusz Skibiński i

Chor. kobiece i akuszerja Przyjmuje 5 — 6 pp. Piotrkowska 175. 4196b7)

Dr. Eugenia Gerszuni

Piotrkowska 121 Choroby kobiece i weneryczne u kobiet. Przyjmuje od 12 — 1 i od 4 — 6, w niedziele i święta od 9 — 12. 6833b10

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych Ul. Ewangelicka 2. Godz. przyjąć od 9 — 2 i 6 — 8. Panie od 5 — 6. 361

Niebywała okazja !!!

Wyroby kamionkowe

filiżanki, kubki, miski i t. d. poleca

po cenach najniższych

MIK. WARRIKOFF, Miłsza 22.

UWAGA: Każdy kupujący 12 sztuk otrzymuje 1 sztukę gratis.

Potrzebne kobiety do sprzedaży. 4309s

Fabryka okuć budowl. i meblowych

B-ci Suwańskich

ul. Zgierska 144 na lewo Celca 9.

Przyjmuje do praktyki slusarskiej chłopców z porządnej domu. 3507s5

Szkoło okienne i kit

— poleca najtaniej —

Tr. Hanelt Łódź, ul. Pusta Nr. 17

Firma egz. od 1877 r. 3962K10

WIROWKI

Związek Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie

Oddział w Łodzi, Al. Kościuszki № 29

dawniej Warszawskie Ziemiańskie T-wo Mleczarskie

KONWIE.

Lecznica Lekarzy Specjalistów

Piotrkowska 17, (drugie podwórze) przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach porada 1000 mk. — od 9 ej do 5 ej po poł. — 130P

LECZNICA CHOROBY ZĘBÓW

LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS

145 Piotrkowska 145.

za plombowanie, oraz wprawianie zębów optata podług taryfy. 3562s

Daję na raty !!!

wszelką garderobę damską i męską gotową i na obstalunki. Pracownia A. Berger, Południowa 6 prawa oficyna 3597 1k

BACZNOŚCI

„CREDIT“

Cegielniana № 9. Daje na raty wszelkie ubiory damskie i męskie a także przyjmuje obstalunki wchodzące w zakres krawiectwa po cenach przystępnych.

M. A. IGIELNIK, Łódź, Cegielniana 9 II p. front. (896K)

Drukarnia Dziennika

„ROZWÓJ“

ŁÓDŹ, Al. KOŚCIUSZKI № 41.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie drukarstwa wchodzące. Ceny niskie. Roboty przyjmowane wykonywane szybko i solidnie :: ::

Była kierowni. Magazynu Mód „Kalinowskiej-Stephanowej

MARJA MAJEWSKA

przyjmuje obstalunki, przeróbki i ubrania. Ceny przystępne. Nawrot 42 parter lewa oficyna. (4290K)

Począwszy od dn. 16-go października r. b. biu

ra nasze będą czynne: od godz 9 ej rano. do 1-ej w poł. i od godz. 3-ej p. p. do godz. 6-ej wiecz.

Kasa będzie czynną od godz. 9-ej rano. do godz. 4-ej p.p., w sobotę do g. 2-ej w p. bez przerwy.

Tow. Wzajemnego Kredytu

Przemysłowców Łódzkich.

4304K3)

Sprzedaję szyb i kitu

oraz szklenie okien. Główna 14, Olejniczak i Smoliński. 4279K1

Ważne dla dam!

Firanki do nabycia, trwale i tanie, w kolorowych kwiatkach kratkach i paskach. jak również i w białych paskach. WYROB WŁASNY stale na składzie (4088K3) B. SZAJBE ul. Wysoka 48, I piętro, przy Wodnym Rynku

MASZYNY DO PISANIA

Mercedes, Underwood, Remington, i t. p. Taśmy, karka, reperacje. NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO (0613) ADOLF GOLDBERG ul. Andrzeja № 1.

SZYBY DO OKIEN

oraz wszelkie roboty szklarskie wykonywane solidnie i tanio 2414K1e

posiada stale na składzie

JAN CANDRYK

Łódź, ul. Piotrkowską 249

SCALA

ostatnie pożegnalne przedstaw. operetki

Księżniczka Czardasza

Operetka w 3 aktach E. Kalmana. (4317J1)

Dzisiaj i jutro po raz ostatni o godz. 8.30 w.

Dzisiaj o 3-ej po południu ceny niższe.

Dziewczę z Holandji.

Zawiadamiamy, iż nasz

Skład paszy i produktów roln.

pod firmą

TAD. KOZANECKI i S-ka w Łodzi

przenieśliśmy na ul. Przejazd 42, tel. 495.

Polecamy w każdej ilości: owies, otręby, siewkę, siano, makuchy i t. p. oraz węgiel i drzewo.

4292b3

Egzystująca od roku 1897 firma

"MARGOT"

PIOTRKOWSKA 64.

Poleca ostatnie nowości jesienne:

SUKNIE DOMOWE i WIZYTOWE, SZLAFROKI

od najtańszych do najdroższych

SUKNIE z jedw. wełn. i baw. TRYKOTYNY.

— WYKWINIĄ BIELIZNĘ DAMSKĄ —

KOSZULE, COMBINAISONS, HALKI,

BLUZKI jedw., etam., wełn. i batystowe

— PANTOFLE ZAKOPIANSKIE —

JUMPRY jedw. i SWEATRY wełn najnowszych fasonów!!! (4112K1)

Ceny przystępne, lecz stałe!

POLSKI WĘGIEL

S-ka z ogr. odpow., Oddział w Łodzi, ul. Kilińskiego 60, tel. 173.
Składy S-ki Akc. Ł. J. BORKOWSKI

poleca

Węgiel Górnośląski

Opalowy — gruby i kostkę — piekarski — orzechowy (4303K2)

P.P. OGRODNICY!

warzyw i owoców

wszelkie ilości, kupuje, przyjmuje w komis i pośrednicze w sprzedaży. Oferty pod "Ogrodnictwo" Agencja ogłoszeń W. Tracewski Łódź, ul. Radwańska 6. (4287K12)

Poszukuje

Szadkowskiego Józefa lat około 55, którego rodzice zam. przed wojną w Łodzi ul. St. Zarzevska 59. Coby wiedział gdzie się znajduje proszę zawiadomić za wynagrodzeniem siostrę Helene Kulińską zam. we wsi Krzywa Góra gm. Łęg poczta Włocławek 4240K10

Splata ratami!!

KAŻDA RODZINA może się zaopatrzyć w **białe towary** (bielizniane) **welur na palta, gotowe damskie i męskie palta i płaszcze jesienne i zimowe; barchany, fianele, surówki,**

koszulowy materiał deseniowy i inn.

"WYGODAPOL" Konstantynowska № 3 (w podwórzu).
Ogłoszenie zachować (4003b1)

Nie kupujcie towarów!

póki się nie przekonacie, że najtan. kupuje się w składzie pod firmą:

Najtańsze źródło

bo w mieszkaniu prywatnem.

Łódź, ul. Dzielna № 36.

Towary białe, płótno kolorowe, na wyspy, pościel, cągi różne, chustki, bostony, szewloty, korty, sukna sibiry, barchany, fianele, podszewki, nici i inne towary.

Uwaga! Hurtownikom fabryczne ceny; również wysyłam odpowiednie odcinki tow. podług zamówien.

3282b12

Wyższa szkoła kroju i szycia

"Józefiny"

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgji srebrnym i dyplomami uznania

Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabywają wprawy i gustu. Specjalny oddział artystycz. haftu i rysanków. Po złożeniu egzaminu w Cechu otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów 4100K

Krawiec wojskowo — cywilny

J. GRINER

Konstantynowska 68.

wykonuje wszelkie roboty krawieckie, również sportowe i futurzane z własnego oraz powierzonego materiału szybko i akuratanie. — Znaczniej taniej niż wszędzie. 3677K3

"Thiokolan Age"

z kogutkiem

Skuteczny środek przeciwko suchotom, oraz chorobom płucnym kokluszowi, astmie i inn.

sprzedają apteki i składy apteczne. (41c16K1)

Egzeme, liszaje, krosty leczy skutecznie

"Lain — Age" z kogutkiem
Sprzedają apteki i składy apteczne. (4116K10)

Pracę

150% drożej kupuję brylanty, złoto, srebro zegarki, stare zęby, oraz różną biżuterję Konstantynowska 7 Milich prawa oficyna I-sze piętro 3599w

Kupię

ilkę dobrych krów dojnych Zgłaszać się Karolew ul. Wileńska 7 ogród Gundelacha Psarski. (4262K3)

Baczność!

pp. aptekarze, zegarmistrze, sklepowi sprzedam szafę sklepową 72 szuflady, 50.000 Składowa 21—31 (4284k2)

"WYGODA" PIOTRKOWSKA № 238

poleca na raty i za gotówkę

Konfekcję damską męską i dziecięcą, bieliznę, manufakturę, obuwie i wszelką galanterję w wielk. wyborze

UWAGA: Wszelkie obstarunki wykonujemy we własnej pracowni w przeciągu 4-eh dni! 3960b12



Czego czekacie? Panie i Panowie!

Czy nie wiecie, że wszystko co chwila drożeje a przecież każdy z was potrzebuje na zimę towary na płaszcze, ubrania, suknie, kostjany i bieliznę. Są do nabycia dla własnej potrzeby lub na sprzedaż, praktyczny, mocny w noszeniu, kort,

3 metr. **UBRANIE** męskie 12,000 na za mk.

Wyższy gatunek czystej wełny za 13,000, prima 18,000 i extra za 22,500 i 25,000 mk.

Również są do nabycia po cenach fabrycznych resztki płótna białego i kolorowego na bieliznę i pościel, szewloty wełny, korciki na damskie suknie, veloury na płaszcze, barchany, cągi chustki ciepłe, obrusy kapy, pończochy, nici i wiele innych towarów

Skład fabryczny M. Bryl Łódź, ul. Piotrkowska 56

Uwaga: Zamówienia na prowincję od mk 20,000 wysyła się pocztą za zaliczką. Przy większych obstarunkach pożądanym jest zadatek. O ile towar zamówiony nie podoba się przyjmuje takwy z powrotem. (4171K3)

Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o zwiedzanie zakł.

KOŁDRY
CHUSTKI
OBRUSY
FIRANKI

4125b7

STELZNER i WEBER

Łódź, Piotrkowska 141.

Najkorzystniejsze źródło zakupu.

Wydzierżawie lub sprzedam

dom nowy oraz obora i stajnia przyczem plac 50 metr. kwadr. nadający się pod wszelką budowę, oraz 9 morgów ziemi pszennej obsianej. Cena przystępna, w Jeżowie 10 minut jazdy kolejką od stacji Rogów. Wiadomość: Jeżów ul. Rawska Przemyski (4297K)

DOM EKSPORTU
i IMPORTU

„FRANKOPOL” Sp. z ogr. por.

Centrala: składy i biura ul. Szewska 20
Filja w Paryżu 25 Boulevard Pasteur.

Poznań

Sprzedaż detaliczna: ul. Św. Marcina 44 (Hotel Britannia).
Agencje: Poznań, Toruń, Warszawa, Siedlce, Katowice.

Reprezentacje Generalne firm:

PAUL COURT — DIJON
Schröder et de Constans — BORDEAUX
de Venoges — EPERNAY
Bruggerolle Freres — MATHA s. Cognac.

Polecamy wina francuskie i koniaki, których bezwzględna czystość i pochodzenie są gwarantowane dekretemi Izby Handlowych w Dijon, Bordeaux, Rochefort i zaświadczeniami polskich władz konsularnych.

Na składzie wina następujących gatunków:

BURGUNDZKIE

1. Paul Guillemot Reserwe	czerw.
2. "Paul Court Monopole	białe
3. "Paul Court Monopole	czerw.
4. "Fleurie"	białe
5. "Fleurie"	czerw.
6. Chabills Village	białe
7. Montagny	białe
8. Pommard	czerw.

9. Pommard Red-Court	czerw.
10. Meursault	białe
11. Aloxe Corton	czerw.
12. Gevrey Chambertin	czerw.
13. Pouilly	białe
14. Rully Aligoto	białe
15. Cote de Beaune passe lous grains	czerw.
16. Nuits St. Georges	czerw.

BORDOSKIE

17. Haut Sauternes	białe
18. Graves	białe
19. Barsac	białe
20. Bordeaux Superieurs	białe
21. Chateau Desplats	białe
22. Saint Emilion	czerw.
23. Margaux	czerw.
24. Pommerol	czerw.
25. St. Estephe	czerw.
26. Chateau Desplats	czerw.

Koniaki Bruggerolle Freres Extra,
Bruggerolle Freres,

Wina nasze będą dostarczane w butelkach opłombowanych, w opakowaniu oryginalnem.

Import i eksport między Polską a Francją w najszerszym zakresie. Na żądanie wysyłamy cenniki.

DOM EKSPORTU i IMPORTU

„FRANKOPOL”

W POZNANIU, UL. SZEWSKA 20.

Pragnie oddać generalną reprezentację na miasto Łódź i Województwo Łódzkie.

W rachubę wchodzi wyłącznie poważne i fachowe firmy. Oferty wraz z referencjami należy nadsyłać.

(4140b3)

BENZYNĘ

Samochodową poleca ze składu

„ELIBOR” spółka Akcyjna Handlowo — Przemysłowa

Ł. J. BORKOWSKI

Łódź, ul. Kilińskiego № 60, tel. 173. (4267K1)

KORZYSTAJCIE!

Firma Ginter i Jankowski

dostawcy dla garnizonu łódzkiego z dniem 10 października rozpoczęli wyrób różnych gatunków wędlin, które po znacznie niższych hurtowych cenach będą sprzedawane kasyynom oficerskim, gospodom i sklepom żołnierskim jak również i miejscowym prywatnym sklepom.

Sprzedaż odbywa się w Rzeźni Miejskiej, przy ul. Inżynierskiej № 1, od 2 — 5 godziny codziennie.

Hurtowe zamówienia z dostawą na miejsce.

Niezamownym gości na rosół za beczem.

(4260b3)

Skóry

szewskie w najwięk. wyborze
rymarskie wszelkich gatunków

oraz przybory i narzędzia szewskie i rymarskie posiada stale na składzie i poleca PP. szewcom i rymarzom po cenach konkurencyjnych. 4212b4

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
Łódź, Piotrkowska 175a.

„Skóra” firma chrześcijańska.

Teraz najlepsza okazja

do dogodnego zakupu wszelkiej garderoby jako i towarów gdyż robocizna znacznie drożeje Firma

Szmechel i Rozner

Łódź, Piotrkowska 100 i 160
filja sprzedaje po cenach nader umiarkowanych.

Materiały na garnitury, palta i suknie, Białe towary, bielizna, chustki. Damskie suknie, palta, spódniczki, garniturki, paletka sukien. dziecinne. 3800s

Dywany!

Meble gabinetowe w skórze.

Łóżka metalowe **Konrada Januszkiewicza**. Całe urządzenie do stołowych, sypialnych, salonów, gabinetów, oraz kuchnie białe. Biurowe meble. Krzesła Thonet poleca w dużym wyborze Magazyn Mebli **WŁ. ROMISZEWSKIEGO** Piotrkowska 116 i p. front. Telefon 21 — 61. (3948d6)

CHARLES IVON.

Fatalny bukiet.

Ceny na serwy podczas wojny tak się podniosły, że w Cantal skromni, okrągli i czerwoni producenci serów zaczęli nosić rękawiczki glansowane i kazali się tytułować „Ważne panie“. Tak uczynił p. Celestyn Montboudif raczej uczynił jeszcze lepiej: przeniósł się do Paryża, gdzie wypaskowany podczas wojny milionik pozwolił mu dalej robić interesy.

— Ale w Paryżu — mówił — tylko dobre maniery zapewniają powodzenie!

Pani Montboudif musiała pójść do instytutu kalotechniki, syn ich Gabriel brał lekcje tańca, a w wolnych chwilach Celestyn głośno czytał „Prawidła dobrego towarzystwa“ przez baronową Saint-Pepin. Pani Montboudif została dosłownie przetopiona, jak stary medal. Zabrano się do jej głowy, dodano jej włosów, zębów, wysubtelniono formy i złagodzone kolory. Przekształcono jej figurę, ręce, nogi.

Gabriel również nabierał form. Dzięki znajomościom z lekcji tańca nawiązał stosunki towarzyskie. Zrodziła się sympatja między nim a Alicją Rocroy, córką adwokata i siostrzenicą pośla.

Montboudifowie mało nie pękali z dumy

— Co za znajomości będziemy mieli! Ależ potrzebuję jeszcze miesiąc Instytutu.

— Nie ryzykujemy jednak wizyt, zanim posiadziemy gruntownie podręcznik baronowej Saint-Pepin!

Weszli w świat. Pani Montboudif weszła do salonów z uśmiechem zaklinaczki węzów. Celestyn miał minę człowieka, który zgubił swój cień.

— Co za rodzina! — jęknęli państwo Rocroy, — cóż robić, z powodu tych przekleństw papierów rosyjskich Alicja została bez posagu!

Ale, wyglądając, jakby poszukiwał swego cienia, Montboudif mówił do siebie:

— Oho, państwo Rocroy! Proszę nas wprowadzić do salonów! Ale co do małżeństwa — niema głupich! Gabriel może znaleźć coś lepszego!

Zresztą Gabriel się podobał. Jego ocieplenie żałość ożwierniacka nadawała mu wygląd zdrowego sportowca. Alicja bez przykrości spoglądała na niego. On zaś podziwiał bezustanku jej wytworność wielkowiejską, unosząc się nad jej pięknem, jak nad kwiatem z oranżerii. Kontrasty się pociągają wzajemnie. Protekcja pp. Rocroy stała się zbawczą wkrótce, zaś zbliżenie młodych ludzi niepokojące.

— Trzeba działać, zanim będzie zapóźno — powiedział do siebie Celestyn.

I otworzył „Prawidła dobrego towarzystwa“ na rozdziale: „Zerwanie między ludźmi z towarzystwa“. gdzie czytał: „Zerwać związek między dwójgim ludzi jest całą sztuką. Serce i dobre wychowanie musi kierować tym aktem tak delikatnym. Proszę zatem posłać kwiaty i zniknąć! Miłość uleci z zapachem róży! Uwaga: Dbać o ubiór w mieszkaniach następujących po zerwaniu, trzymać się ściśle symfoniji szarych barw.“

Celestyn zatrzymał się na wskazówce.

— Obstał kwiaty. Potem zajmę się Gabrielem. W razie potrzeby posłę się go w podróż..

W dniu, w którym więź kwiatów została posłana sekretarzi wuja posła zaczął Celestyn na ulicy:

— Brawo, drogi panie! Winszuję panu! Wracam od pp. Rocroy! Widziałem bukiet!

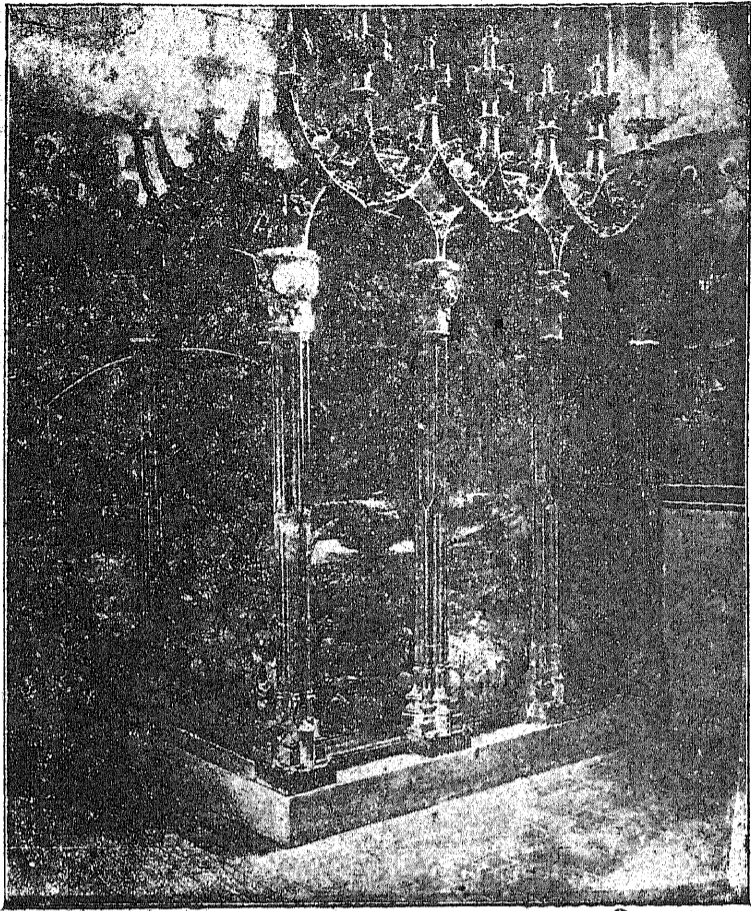
— Bukiet?

— Tak, bukiet zaręczynowy. Przemiliły sposób oświadczenia się. Przypomina to Siebella: „Kwiatki, powiedzcie jej!..“

Celestyn Montboudif spał zawsze w opezie podczas gry. Zresztą nie miał humoru do piosenek, wybelkotał więc:

— Proszę pana, nie jestem paryżaninem. Więc podług pana bukiet jest wejściem, nie zaś wyjściem?

Zabytki historyczne.



Katedra na Wawelu.

Pomnik Kazimierza Jagiellończyka. Dzieło W. Stwosza.

Zdziwiony sekretarz popatrzył na pana Montboudif i zwąchał prawdę.

— Proszę pana, w naszym świecie nie istnieje dwóch tłomaczeń, co znaczy posłanie kwiatów młodej dziewczynie. Ponieważ oświadczyły nie poprzedziły kwiatów, muszą nastąpić po nich i dobre towarzystwo odrzuca tych, którzy nie stosują się do jego zwyczajów!

Był to cios dla paskarza.

— Dla mnie, proszę pana, bukiet kwiatów jest pożegnaniem, które ulata z zapachem róż. Jeżeli popełniłem głupstwo, przelknę te pigułki. Jeżeli piwo jest nawarzone trzeba je pić, oto moja zasada. Ale działałem, kierując się radami damy z towarzystwa, proszę pana, damy z arystokracji: pani baronowej Saint-Pepin, proszę pana!

— Baronowej Saint-Pepin? Czekał pan... Ach, tak, wiem już! Ładna mi dama z arystokracji! Jest to tylko mały, głuchy starszulek, był kamerdyner, który opracował podręczniki dobrego tonu na użytek odziewiennych. Dalej, więc, panie Montboudif, bądź pan dobrym graczem, przelknij pan pigułkę, jak pan mówisz! Proszę pożenić te dzieci, ponieważ się kochała: bukiet oznacza małżeństwo, panie Montboudif!

Proszę pomyśleć, że przestana pana uważać za gentlemana, jeżeli będziesz pan przeciwnego zdania...

JANINA WALICKA.

SANITET.

(Z dni walk o Lwów).

Mży drobny dokuczliwy deszcz ze śniegiem.

Front lwowski politechniki zaledwie rysuje się poza zasłoną listopadowej szarugi, która tem przykrzejsza jest wieczorem. Światel prawie żadnych. Politechnika, gdzie mieści się szpital, jest silnie ostrzeliwana przez Rosjanów. We frontowych oknach worki i sienniki ze słomą i piaskiem, mające ochraniać nieszczęśliwych przed pociskami. Niewiele to wprowadzie

pomaga, bo w razie trafienia granatem rozleci się wszystko — ale przynajmniej ci tam, na łózkach i pryczach, ludzą się, że tak jest bezpieczniej.

W nikłym kręgu latarki elektrycznej migają po obszernym przedsionku postacie sanitariuszek, lekarzy, pomocników, pochylają się nad noszami, z których jęk cichy płynie, rozsuwa się, jak krwawa wstęga, opasująca wszystko dookoła.

— To transport ostatni — mówi wysoki, zmęczony kapitan sanitariusz Bojanowski.

— Jakże tam?

— Trzymamy się, ale ciężko. Na jednego z naszych może piętnastu tamtych. Na skrajcie ulicy nie można nawet zebrać rannych, sieją maszynkami bez ustanku. I to zimno straszne. Trzeba wracać. A wy tu poco?

— Interes do komendanta.

— Wracajcie drugą stroną, bo od ulicy św. Teresy walą kule, jak osy. Dwa psy nawet zabił.

— Jakoś przejdziemy, nie pierwszy raz.

— Więc ja za chwilę.., Julek! Gdzież ten rak? Julek!

— Jestem, jestem, tylko jeszcze tu muszę pomóc przy bandarzu.

W głębokim mroku widzimy drobną figurkę, przewijającą małą dzieciną nogę. Słychać jakieś cichutkie, jakby wstydlive skomlenia.

Dziecko sanitariusz opatruje dziecko żołnierza.

— Nie poznajecie? — pyta Bojanowski — Kręcił się koło was, jak byliście w kancelarii komendy.

— Ten kulawy?

Tak!

— Przecież on ma nogę w maszyni!

— Nie wzięli go też nigdzie, choć prosił i płakał. Przybłąkał się do mnie, najpierw pomagał tam u nas w izbie, potem to już wszędzie. Skacze prawie na jednej nodze, ale tak zwinnie i tak się prześlizgnie, jak wąż. Odważny jest bezczelnie. Nawet nie wiem, kiedy to je i śpi bo jest zawsze wszędzie. Julek poznasz, kto to?

Julek zbliża się do nas, utykając. Ma lat na wyżej trzynaście, na kołnierzu mundurka gimnazjalnego trzy srebrne paski. Na ramieniu opaska z krzyżem czerwonym.

— A, cześć! Wiem, to pani była z tymi, co mnie nie chcieli...

Swarby Krakowa.



Kościół Franciszkanów w Krakowie.

Witraż wykonany według wzoru Wyspiańskiego.

jeszcze przeżywa.

— Zartuje.

Ja wiem, jak na wojnie. Niech pani idzie do niego, mały, ale wiarus!

— Pójdę, a ty przyjdź kiedy do komendy. Dostaniesz trochę cukru.

— Także coś! Jabym ta wolał — pani wie. Cóż kiedy ta noga. Ale sanitet jestem pierwszy!

Arkadiusz Awerczenko o sobie.

Znany ogólnie pisarz rosyjski, odpowiadając na zapytania sprawozdawcy pisma „Pražer Presse“:

— Jakiej jest pan narodowości?

— Przed rewolucją mówili o mnie żydzi odescy: Awerczenko dlatego tak dobrze pisze bo on jest żydem, a członkowie czarnej sotni pisali: „Awerczenko pisze dobrze chociaż jest żydem”. Muszę zaznaczyć, że obu stronom mimowolnie sprawiłem rozczarowanie: jestem Rosjaninem.

— Długo pan pisze?

— Od czasu jak mię drukują.

— Czy jest pan żonaty?

— Jestem kawalerem i to tak dalece, że nie mam wcale dzieci.

Niezwyczajnie zjawisko w każdym wypadku zawodowego kawalerstwa.

— Co pan lubi najczęściej robić?

Palić.

— Palenie przecież skraca życie..

— Zupełnie słusznie, Patrz pan, ja palę i mam 38 lat. Gdybym nie palił, miałbym 50.

— Gdzie odbywał pan studia?

— Prawdę powiedziawszy, to — nigdzie. Kiedy byłem jeszcze mały, widziałem wiele płaczących uczniów, i to wywarło na mnie takie przerażające wrażenie, że powiedziałem rodzicom: Mam słabe oczy. Gdy będę się uczył, to oślepnę.

Trzeba było znać moich rodziców, że by pojąć, że po tej rozmowie ugramiłem cały mi dniem po sewastopolskim słońcu i wchłonałem przytem, tak dużo jasnych promieni, że będzie ich dosyć dla wszystkich czytelników pańskiego pisma. A, jeśli pan chcesz, wy starczy nawet na wieczorowe wydanie.

— Pan jest niesłychanie miły, A jak się odnoszą do pana bolszewicy?

— Lubią mnie, podobnie jak ja ich. Muszę Panu powiedzieć, że dziewięć razy skazywali mnie już bolszewicy na śmierć. Przed dzieśiątym razem wykreśliłem się, gdyż nieznoszę jubileuszów.

— Ostatnie pytanie: Jaki życzy pan Rosji rząd w przyszłości?

— Taki, w którym by domnie nie strzelano, (12)

Rozwody u rozmaitych ludzi

Smutne to, ale prawdziwe, że widoki zamążpójścia dla pańien są o wiele smutniejsze niż widoki rozwiedzenia się mężatek. Udowodniła to statystyka w Niemczech, która wykazała w roku 1920 43,000 rozwodów. Czas wojny i przewrotów ustroi społecznych wywarł swój wpływ i na małżeństwo i silnie zachwiał dotychczasowymi podstawami.

Bez wątpienia duch każdej epoki wpływa i na małżeństwo. Obecnie prąd dążący do ułatwienia zerwania więzów małżeńskich ujawnia się bardzo silnie. Zwolennicy rozwodów propagują znaną odnośnego prawodawstwa. Trudno jednak jednym zamachem pióra znieść instytucję, która od tysiąca lat uważała ludzkość jako jeden z czynników kultury najwyższej — komórkę państwa, nie mówiąc o innych niemniej głębszych powodach zachowania instytucji nierozzerwalnego małżeństwa.

Rozwody nie są bynajmniej „nowością” 20-go wieku! W starożytności historia opowiada nam, że Rzymianie mogli rozwieść się i żona o ile była mężowi niewierna, bez pozwolenia zagrażała do jego prywatnej szkatuły i oddawała się pijalństwu. Mimo tego prawa, w latach 500-nych nie było żanego rozwodu. Kroniki wspominają o rozwodach, gdy prawo wnoszenia o rozwód uznawano i na żonę. Z rozluźnieniem obyczajów rozwody mnożą się znacz-

nie. Przysłowie rzymskie mówi: to, że niektóre Rzymianki nie liczyły lat podług konsuli ale podług rozmaitych mężów. Hieronimus pisze o mężu, który miał 20 żon i o kobiecie, która miała 22 mężów. Same prawa cesarza Augusta położyły kres tej swawoli.

U greków panował zwyczaj przed ślubem składania wiana wdowiego, na wypadek rozwodu, za czas używania majątku żony, mąż musiał płacić procenta. U wielu narodów starożytnych prawo rozwodu traciło moc przez urodzenie syna. U Maurów, kobieta, która nie dawała męskiego potomka musiała się rozwieść i nie mogła wyjść powtórnie za mąż. W Korei może mąż, rozwiedziony dla niewierności żony zabić ją. Abissyńczycy i Tatarzy zawierają tak często związki małżeńskie jak chcą. W Tybecie oboje małżonkowie zgodzić się winni na rozwód niewolno im zawierać ponownych związków małżeńskich. W Japonii strona, żądająca rozwodu płaci pewne odszkodowanie. W Chinach powodem do rozwodu jest obopólny wstręt fizyczny, kłótniwość i gadatliwość kobiety. O ile teściowie nie są zadowoleni z synowicy mogą wniesić o rozwód. U Indjan ceremonją rozwodu jest łamanie laski, którą niesiono za nowożeńcami, przy obrzędzie ślubnym, łamanie miedzianej monety itp.

Prawodawstwo i religja uznają małżeństwo za nierozzerwalne i walczą przeciw rozwodom dla błahych powodów. Mimo wysiłków, aby z trudnym problemem nierozzerwalnego małżeństwa rozstrzygnąć na korzyść jednostki, rozstrzygnięcie to w krajach zachodniej Europy nie nastąpiło. Paragrafy dostosowywane do poszczególnych wypadków, nie mogą zmienić i znieść zadań małżeństwa, ich obowiązków względem społeczeństwa, które mimo wszystko czyni małżeństwo nierozzerwalnym.

ROZSTANIE.



Kochanko moja, mężną bądź
 Bo mus mnie wzywa srogi,
 Oryza przyszedł czas się jąc,
 Na kraj nasz naszły wrogie.
 Kochanko moja, słyszysz ty,
 Miarowy krok żołnierza,
 Patrz, choć ci z oczu płyną łzy,
 Jak wojsko w pole zmierza.
 Kochanko moja, puść mnie już,
 Trąbka na apel wzywa,
 O życie moje się nie trwóż,
 Zegnaj i bądź szczęśliwa.

Zb.

NOWA MONETA.

Zamiast „złotego”, ma być wprowadzona moneta z nazwą „Piast”, która ma się równać: 100 chomom, 200 draniom, 300 paskarom, 500 gieldziarom i spekulantom, 700 szmuglerom, 800 handlarzom żywym towarem, 900 „Dojliadowcom”, 1000 pepeesom, 10,000 aktywistom z D. U. P. 100,000,000 żydom — komunistom i bolszewikom,

Z jednej strony będzie Witos bez krawatki, z drugiej Grünbaum i dookoła prowadzą lewicy owinięci bluszczem u góry z piekelhaubą.

— Nie mogłeś,,
— Dlaczego?
Mó! Boże, jakże mu to powiedzieć, że jest kaleka. Julek jakby zgadywał myśl, mówi wesoło:

— Aha, to o tę nogę.

— No tak.

— A proszę zapytać kapitana Bojanowskiego, czy ja zły sanitet? Zresztą noga dla polkiego żołnierza, to nie najbardziej potrzebna.

— Cooo?

— A tak! Nigdy przecież nie ucieka, a naprzód, to ja i na jednej nodze.

Bojanowski klepie go po ramieniu.

— Prawda, prawda,,

— Zadowolonyś? — pytam Julka,

— Pewnie, Sanitet też żołnierz i bardzo potrzebny, No nie?

— Bardzo, bardzo

— My z kapitanem Bojanowskim wszędzie tam jesteśmy, gdzie gorąco.

— A rodzice wiedzą, gdzie jesteś?

— Matka, bo ojca nie mam.

— Widziałeś ją? Pozwoliła?

— Z początku, jak się dowiedziała, był bigos, ale jej wytłumaczył, że to nie tak straszne.

— Julek, w drogę! Czas już na nas — nagli kapitan.

— Zaraz, panie kapitanie, tylko zaglądnąć muszę jeszcze na chwilę do tego malca z przetrąconą nogą. Zaraz przyjdzie lekarz.

Z powagą, utykając na bok, zbliża się do noszy, lekko, ostrożnie podnosi rannemu nogę i łagodnie dziecinny cichym głosem uspaka ją i coś tłumaczy.

Za chwilę już jest z powrotem i o ile to jest możliwe, prostuje się, mówiąc służbowo:

— Gotowe.

— Idziemy — rzecze Bojanowski.

— Rozkaz!

Najmłodszy, zdaje się, sanitet tworzącej się armii polskiej kuszyka obok wyniosłej postaci Bojanowskiego i idą znowu razem, gdzie nieugiętym wałem na ważnej placówce stanęli obrońcy Lwowa.

Z końca przedsiionka jakiś ranny woła za Julkiem:

— Łapiduch, zostawiłeś rękawice!

Julek wraca, podnosi zgubę i srogo mruczy:

— Dam ja ci łapiducha, jak wrócisz. Łap py sobie potem sam wylizuj. Widzi pani — zwraca się jeszcze raz do mnie — to taki rak

8

Nowiny Wyborcze

Związku Ludowo-Narodowego.

8

Kto chce żeby Polska była polską, silną, niezależną, kto nie chce drożyzny, wyzysku, anarchji, niech głosuje na listę

Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej № 8.

Ewa - chrześcijanka.

Niepoślednią rolę przy nadchodzących wyborach odegra kobieta, już choćby dlatego, że stanowi większy odsetek w Państwie Polskim od mężczyzn. Kobieta—Wyborczyni zadecyduje bezwzględnie o wyniku wyborów do Sejmu i Senatu.

Dziwne zrządzenie losów: Sprawa powszechnego głosowania kobiet miała być tryumfem socjalizmu i żydostwa. Tymczasem wszystko przemawia za tem, że masa kobieca w całym świecie obali socjalizm i żydów. Ewa chrześcijańska zdepcze głowę węża. W samej rzeczy socjalizm jest groźniejszy, zatem menawistniejszy, kobiecie aniżeli mężczyźnie.

Kobieta nigdy nie zapomni „socjalizacji” kobiet w Bolszewji... Jest to bowiem ordynarne wydanie kobiety na hańbiącą prostytutkę.Historja bolszewickich czerezwyczajek — pisze O. Grabowski — to jeden straszliwy epizod prostytucyjny. Żyd—towarzysz gwałci Rosjanki a Żydówka z papierosem w ustach, przy kieliszku szampa, pastwi się nad rywalką Rosjanką, np. wykluwając jej oczy lub każe „zdać z niej rękawiczki” (to znaczy zasnurzyć ręce we wrzasku a potem zdzierać skórę!!!) Za te zbrodnie odpowiedzialny jest cały naród żydowski i socjalizm międzynarodowy!

Kara przyjść musi, chyba cała cywilizacja runie a na jej zgłiszczach uprawiać będzie żydostwo sabath!

I dlatego to kobiety wystąpią przy obecnych wyborach bardzo czynnie, aby naprawić zło mężczyzn, opętanych bolszewizmem, socjalizmem i chorobliwym radykalizmem.

Kobiety—Wyborczynie opowiedzą się masowo za tymi kandydatami do Sejmu, którzy trzeźwo chcą budować gmach państwa polskiej.

I czyż można się dziwić, że wszystkie niemal organizacje kobiece stanęły po stronie Bloku Narodowego?

Kierowane głębokim instynktem — opowiedziały się one demonstracyjnie za utrzymaniem Rodziny, sponiewieranej przez bolszewizm i za Religją, wyszydzaną i oplwaną przez socjalizm. W tej chwili rozgrywa się walka o dogmat moralny i polityczny dwóch ras: Wandy aryjskiej i żydowsko-azjatyckiej. Estery, kobiety o zasadach chrześcijańskich i kobiety—ładacznicy, o hańbionych postępkach.

Polka—Wyborczyni, biorąc udział w wyborach do Sejmu i Senatu — napędzi niezawodnie czerwonych opiekunów semickiej Esterki, umożliwiając przez to objęcie władzy żywiołom narodowym.

Biała sukienka Wandy—symbol światła wiekuistego zwycięży czarno ubrwanym galganem Estery, plasającej w czerwonym szalu bolszewickim na zgłiszczach olbrzymiego imperjum Rosji...

Prawda o sprawie urzędniczej.

W początkach roku 1919 Rząd został wezwany z inicjatywy i na żądanie ówczesnego prezesa Komisji Skarbowo—Budżetowej Stanisława Głabińskiego (Zw. L. N.) ażeby przedłożył projekt regulacji plac urzędniczych i nauczycielskich przy uwzględnieniu zasady, że także nauczyciele szkół powszechnych mają być traktowani narówni z urzędnikami. Rząd przedstawił szereg projektów ustaw dla rozmaitych kategorii urzędniczych i nauczycielskich, które były zgodne z życzeniami stowarzyszeń urzędników i nauczycieli.

Prezes Komisji pos. Głabiński przeprowadził uchwalenie tych ustaw, przyczem na jego wniosek zarówno stopnie plac jak i mnożnik zostały ustalone wyższe, aniżeli Rząd proponował. Ustawa została uchwaloną dn. 13 lipca 1919 r. i byłaby znośna dla urzędników i nauczycieli, gdyby Rząd był się stosował do przepisu, iż mnożnik ma być podwyższony w tym samym stosunku, w jakim wzrastają koszty utrzymania, wedle obliczeń biur statystycznych. Tak samo dla emerytów oraz wdów i sierot miał być mnożnik podwyższony w stosunku do wzrostu placów czynnych urzędników. Rząd jednakowoż tylko przez kilka miesięcy stosował się do ustaw, poczem w miejsce mnożników przewidzianych przez ustawę zaczął mimowolnie stosować odrębne dodatki drożyzniane i zapomogowe.

To samowolne postępowanie Rządu, nie zgodne z ustawą, wywołało słuszne niezadowolone urzędników, sędziów i nauczycieli i stało się przyczyną żądań nowej regulacji plac.

Dopiero przy końcu ostatniej sesji sejmowej we wrześniu rb. Rząd przedstawił projekt nowego systemu plac, który nie mógł być przez Sejm należycie rozpatrzony. Głabiński zaproponował konwentowi senjorów sejmowych, ażeby projekt ten przyjąć prowizorycznie za podstawę uposażenia urzędników aż do zebrania się nowego Sejmu. Wniosek ten posła Głabińskiego nie znalazł jednakowoż należytego poparcia wśród innych przywódców klubów sejmowych oprócz pos. Czerniewskiego (Ch. D. i posł. Dubanowicza (Nar. Chrześc. Str. lud.) a także minister skarbu Jastrzębski nie oświadczył się za nim, albowiem zażądał odpowiedniego pokrycia dla nowych wielkich wydatków na place urzędnicze, chociaż sam tego pokrycia nie proponował.

Nawet NPR. uważała załatwienie tego projektu rządowego narazie za niemożliwe, ponieważ jej zdaniem projekt nie odpowiadał życzeniom pewnych sfer urzędniczych, domagających się jeszcze odbycia konferencji i narad w tej sprawie. Inne stronnictwa, jak np. Centrum posł. Skulskiego oświadczyły się przez posła Piechotę przeciwko uchwaleniu tego projektu, wysuwając szereg innych spraw, rzekomo pilniejszych, jak np. sprawę komasacji, która w Sejmie dotychczasowym należałoby jeszcze załatwić.

W sprawie automatycznego awansu u-

rzędników przy rozprawie nad pragmatyką służbową Związek Ludowo Narodowy tak w komisji skarbowo—budżetowej, jak i w pełnym Sejmie oświadczył się za automatycznym awansem i za tym awansem głosował. Kiedy w komisji administracyjnej większość złożona z przedstawicieli stronnictw ludowców obaliła zasadę automatycznego awansu, na żądanie posłów Głabińskiego i Godka (Zw. Lud. Nar.) odbyło się nowe posiedzenie komisji administracyjnej na którym poprzednią reasumowano i zgodzono się na awans automatyczny. Jednakowoż w pełnym Sejmie sprawę tę postawiono na porządku dziennym w chwili, w której stronnictwa ludowce i centrowe miały większość i one to przeciwko głosom Związku Ludowo—Narodowego NPR. i PPS. obaliły w Sejmie zasadę awansu automatycznego dla urzędników.

Zarzuty, głoszone przez przeciwników politycznych, jakoby Związek Ludowo—Narodowy głosował przeciwko awansowi automatycznemu są potwarzce, a powoływanie się na to że Związek Ludowo—Narodowy nie był wówczas w komplecie, nie ma żadnego uzasadnienia, ponieważ na owym posiedzeniu żadne stronnictwo nie było w pełnym składzie, albowiem sprawa awansu automatycznego nie miała być głosowaną na tym posiedzeniu. Okoliczność, że jeden włościanin ze Związku Ludowo—Narodowego wylał się z obowiązku solidarności klubowej i głosował przeciwko awansowi automatycznemu, nie uprawnia nikogo do zarzutów przeciwko klubowi Związku Ludowo—Narodowego, a to tem mniej że w innych klubach takie wypadki niekarności zdarzały się o wiele częściej. Stwierdzić należy, że i PPS. i NPR. były wówczas na owym posiedzeniu sejmowym w słabym komplecie.

Podkreślić wreszcie trzeba, że referent wszystkich spraw urzędniczych w komisji skarbowo—budżetowej był pos. Godek, członek Związku Ludowo—Narodowego i on to w imieniu Związku stawał i bronił licznych wniosków w sprawach urzędników i emerytów, tak cywilnych, jak i wojskowych.

O „Honor” p. Wyrzykowskiego.

Pan Wyrzykowski redaktor „Gazety Ludowej” kandydat do Sejmu z listy „Piasta” okręgu wyborczego Nr. 14 nie ma szczęścia do swych przyszłych in spe wyborców. W Łasku został tak serdecznie przywitany na wiecu przez pewną niewiastę, że aż mu spuchły policzki. To samo spotkało go w Szadku, a i we wsi Wiazowa Wola witanego bez zapału troskliwie natomiast dopytyjąc się ile to zarobił na Dojlidach. Nie w smak mu poszły te pytania a że to jak mówi przy słowie „na złodzieju czapka gore” więc przez swoich nielicznych na szczęście, zwolenników zaczął się dopytywać, kto jest na tyle zuchwały, by się ośmielił uświadamiać lud o ciemnych sprawkach wybrańców narodu pod ciemnym znaku „Piasta”.

Usłużni donosiciele wnet wskazali mu jako głównego winowajcę ks. Wągrowskiego, proboszcza paraf. Wiazowa Wola i tu p. Wyrzykowski, rozzuchwalony widąc, bezkarnością dotychczasową nowych kolegów partyjnych i w zaślepieniu swym sądząc, że nad szedł już wymarzony przez piastowców czas, panowania Wielkiego Chama, kiedy już otwarcie można drwić z opinii publicznej, wbrew taktyce swej partji, która dotąd nikogo nie pozwałała przed kratkami sądowe, a jedynie sama stawała przed kratkami pomimo, że cała prasa polską nie krępowała się w wyrażeniach, wytykając palcem rycerzy dojlidzkich, wbrew hasłu: „głupi przegadał, a mądry dojlidziarz wziął” pan Wyrzykowski ni stad ni zowad przypomniiał sobie, że jest taka rzecz jak „honor” uczuł się w tym względzie urażonym i podał do Sądu Pokoju w Widawie skargę przeciwko ks. Wągrowskiemu o zniesławienie.

I oto w dn. 9 b. m. w Sądzie Pokoju w Widawie odbyła się rozprawa sądowa, na którą przybył sam p. Wyrzykowski w asystencji adw. Zagórskiego. Adw. Zagórski zaraz na wstępie zaznacza, że sprawa toczy się o rzecz wielką, bo o honor p. Wyrzykowskiego, który jako kandydat do Sejmu z tych okolic musi mieć honor zupełnie w porządku i bez plamy. W odpowiedzi na to obrońca ks. Wągrowskiego adw. Jurkowski powołuje się na sprawozdanie z 29-go posiedzenia Sejmu, z którego wynika, że p. Wyrzykowski jest założycielem Polsko-Amerykańskiego Banku Ludowego, Banku, który za pomocą nielegalnych machinacji i podejść nabył Dojlidy jakoby na parcelację, a w rzeczywistości sprzedał je ks. Lubomirskiemu z zarobkiem kilkuset milionów marek, przypisując Skarb Państwa o setki milionów strat i pozbawiając liczne rzesze chłopskie ziemi, której głód tak boleśnie daje się im odczuwać. Zdaniem obrońcy ks. Wągrowski jest w tej chwili przedstawicielem tej opinii całego naszego społeczeństwa, która potępia z całą surowością haniebną aferę Dojlid, uważa, że obowiązkiem oskarżonego, jako kapłana i obywatela, było przestrzedz swoich parafjan przed ludźmi, którzy dobro ludu mają na ustach, a chęć zysku w sercu.

Sąd po naradzie wydał wyrok uniewinniający ks. Wągrowskiego. Sprawa ta otworzy może nareszcie oczy wszystkim tym, co wierzą jeszcze w fałszywe obietnice nipowołanych przyjaciół naszego ludu.

Chętnie szafują cudzą ziemią, oblicują gruszki na wierzbie, ale gdy można i należy dać ziemię małorolnym, to ją wydrą i sprzedadzą, byle tylko napchać przepaściste kieszenie mareczkami. Trzeba mieć bardzo wiele czelności, aby kazać się wybierać do Sejmu ludziom, których się widocznie uważa za tak ciemnych, że nie są w stanie odróżnić czystych rak od brudnych. Posiadać Dojlidy na swoim sumieniu i honoru jednocześnie, nie można.

„Na wrogim froncie”

Dzisiaj w okresie walk wyborczych dobrze jest pójść tu i tam, by zasięgnąć informacji z obozu przeciwnego. Służba wywiadowcza, odpowiednio zorganizowana korzyść przynieść może. Tym razem przynosze wam pocieszające wiadomości.

„Blok mniejszości narodowych Rzeczypospolitej Polskiej” mocno się zatysował skutkiem nagłego ustąpienia z listy kandydackiej p. posła J. Soickermanna. Nie możemy się dziwić tej rezygnacji p. posła, skoro go umieszczono zbyt daleko od początku ciężko sformowanej listy. Zasługi poselskie zbyt nisko oceniono w obozie żydowskim. Oczywiście Izraelitom to wygodnie, bo następny poseł ma zaszczyt należeć do narodowości wybranej. Ale to nic, bo p. von Behrens, wielki demokrat z „Freie Presse” (o swoim „v.n” nie zapomniął, nie myśli o rezygnacji).

— Nie wiedzcie się również komunistom. Pełnomocnicy ich list na gwalt zrzekają się swoich zaszczytów, wypierają się wszelkiej

wspólności z tą partją, tłumacząc się jak dzieci, że „Związek Proletariatu miast i wsi” a „Komunistyczny Związek Proletariatu” to nie jedno i to samo. Oczekujemy, że i kandydaci z tej listy zrezygnują ze swych godności.

„Arabskie awantury” dzieją się również w „Chłopskim Stronnictwie Radykalnym”. Ku wielkiemu zapewne zmartwieniu zapewne „księdza” Okonia nikt nie życzy sobie, w bliższe koncesje z nim wchodzić. Ba protestują gwałtownie, gdy metodą Okoniowską, bez ich zezwolenia umiesci się takowych na liście. Frasuje się biedny kandydat i na gwalt zrzeka się tej godności. O! koni oy się usmiał, ale Okon będzie płakał. (5)

Wieści przedwyborcze

Ze Związku Lud. Nar. w Łodzi.

W dniu 12 bm. w sali „Szopenistów” o godz. 8 wiecz. odbył się wiec Zw. Lud. Nar. na który stawiły się tłumnie wszystkie parochyale usposobione warstwy Łodzi. Po krótkim zagajeniu wiecu przez p. K. Chądzyńskiego, zabrał głos p. K. Wierczak, redaktor „Zorzy”, który w treściwym przemówieniu wyjaśnił zebranym program Zw. Lud. Narod. Z wielkim aplauzem zebranych spotkała się dosadna i rzeczowa charakterystyka „naszych lewicowców”, w guście NPR. i PPS., oraz Centrum, wygłoszona przez p. reagenta Rokoskoskiego. Przemawiali następnie pp. dr. Rab i Grzegorzak.

Wiec zamknął p. K. Chądzyński, nawołując zebranych do czynnej pracy w akcji przedwyborczej, by zapewnić „8-ce” walne zwycięstwo, co zostało przyjęte jednogłośnie i z wielkim entuzjazmem.

Kłeska socjalistów.

W dniu 24 września odbył się w Warszawie nad Piłicą wielki wiec z udziałem 5 tysięcy słuchaczy. Przemawiali ks. poseł Nowakowski i p. Przybylski.

Jednocześnie odbywał się wiec P.P.S. O ile jednak przemówienia na wiecu narodowym-przyjęte zostały z całą powagą i ciekawością i o tyle gwizdom i hałasom u socjalistów nie było końca; wreszcie lud zebrany, znecierpliwiony przez żydowskich pacholków, nie pozwolił im mówić.

Po tem niepowodzeniu tow. Kaniewski zabrał swych najbliższych i urządził im ucztę proletarjacką. Wśród obecnych był podobno i miejscowy naczelnik poczty. Nic tedy dziwnego iż pisma narodowe dochodzą dopiero na trzeci dzień, gdy „Robotnik” „Poraniony Kurjer” i żydowskie dochodzą tego samego dnia. 9

Niepowodzenie Ludowców.

Onegdaj odbył się w Sądowej Wiszni tłumny wiec wyborczy, na którym przemawiał ks. kan. Wolanin, kandydat na posła w tym okręgu. Przemówienie jego przyjęte było owacyjnie oklaskami.

Rezolucję, która głosi o popieraniu przy wyborach listy nr. 8, przyjęte jednogłośnie.

Zapowiedziany tamże był i wiec piastowców, ale mówcy piastowców nie stawili się. Wtedy zabrał głos ks. kan. Wolanin ku konsternacji miejscowych ludowców.

W swem świetnym przemówieniu podał druzgocącej krytyce działalność ludowców.

Działacz ten narodowy postawił dwie rezolucje:

1) o wyrażeniu votum nieufności dla P. S. L.

2) do popierania jedności narodowej i głosowania na listę nr. 8.

Rezolucje uchwalono jednogłośnie. Nie mają szczęścia „biedni opiekunowie” ludu.

Nie sprzyja im barzo wiele miejscowości, nietylko. Sądowa Wisznia. (5)

„Centrum” Skulskiego z żydami.

Z inicjatywy Centrum Skulskiego osiągnięto we Lwowie kompromis między stronnictwami: 1) Unją Narodowo—Państwową, 2) Centrum Skulskiego, 3) Centrum miejsczańskim, 4) Lwowskim Klubem społeczno—narodowym.

Na zasadzie tego kompromisu wyznaczeni zostali na listę wojewódzką do Senatu kandydatury: 1) prezydenta miasta Neumanna, 2) b. ministra Stesłowicza, 3) posła Koliższera, żyda. Do Sejmu ze Lwowa kandydują: Dr. Lewicki i redaktor Laskownicki. Z okręgu zaś Lwowskiego do Sejmu kandydują: 1) Dyrektor Targów Wschodnich p. Turski, 2) b. prezydent Ponikowski, 3) prezes urzędu naftowego Widomski.

Co mówił p. Daszyński w r. 1916-17.

„Wdzięcznym sercem przymiemy każda kroplę krwi za Polskę przelaną, respektujemy żołnierza niemieckiego który na karabinie wsparty i w nim jedynie ufność mający, broni jednocześnie na rubieży wschodniej ziem naszych i swojej własnej ojczyzny.”

(Z przemówienia p. Daszyńskiego na wiecu w dniu 26 listopada 1916 r.)

„Jeżeli Niemcy oświadczają, że my wszyscy, cała większość, nie jesteśmy Austriakami, a tylko Niemiecki Związek Narodowy tworzy Austrię, to musi nas to oburzać i musimy przeciw temu zaprotestować. Nasza zasadnicza uchwała z dnia 28 maja, powzięta w Krakowie, opiera się wprost na zaufaniu do dynastji i na trosce o interes państwowy.”

(Z mowy p. Daszyńskiego w parlamencie austriackim w dniu 3 października 1917 r.)

ZEBRANIA I WIECE.

WIEC W CHOJNACH.

Dziś t. j. 15 b. m. o godz. 2 p. poł. odbędzie się w Chojnach wiec Zw. L. N., na którym będą przemawiać p. p. Pec, Makrośiński i in. (5)

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE N. O. K.

W niedzielę, poniedziałki i piątki odbędzie się będą stałe zebrania dla kobiet w Centrali N. O. K., Moniuszki 11 o godz. 7 wieczorem.

Wszelkich informacji udziela Sekretariat N. O. K., codziennie od 9—1 i od 3—9 poł. (4)

Lista

Chrześcijańskiego Związku

Jedności Narodowej

ma numer **8** na jej ciele stoją

W. Korfańty J. Haller,
W. Trąmpczyński, S. Głabiński, arcyb. Tęczyński, K. Skirmunt i inni.